

Zatrzymać pakt migracyjny! Ostatnie dni na złożenie podpisu

W najbliższą środę Ruch Obrony Granic planuje złożyć w Sejmie projekt ustawy mającej zahamować wprowadzanie paktu migracyjnego w Polsce. Jednak aby to zrobić, potrzebne jest 100 tys. podpisów obywateli. W związku z tym ich zbiórka będzie trwała do ostatniej chwili. – Szalenie ważna sprawa, aby jak najwięcej Polek i Polaków się pod tym projektem podpisało. W ten sposób pokażemy rządowi Donalda Tuska i jego mocodawcom politycznym, że my na masową migrację się nie zgodzimy i obronimy nasz kraj – powiedział „GPC” Robert Bąkiewicz, lider Ruchu Obrony Granic. s.3

codziennie

GROBOWA CISZA NAD SZPITALAMI

„Marsz po śmierć dla pacjentów”. Wstrząsający protest medyków

Wczoraj w szpitalach powiatowych minutą ciszy medycy zaprotestowali przeciwko katastrofalnej sytuacji w ochronie zdrowia. – To grobowa cisza, bo to, co się dzieje, ostatnie decyzje oznaczają marsz po śmierć dla pacjentów. Zbyt późno zdiagnozowany pacjent może nie mieć szans, by przeżyć. To odebranie zdobyczy Polakom, jaką było zniesienie limitu na badania, na dostęp do wielu świadczeń – mówi dyrektor Mariusz Trojanowski, prezes szpitala w Aleksandrowie Kujawskim. – Nie widać światełka w tunelu. Szpitale przestaną leczyć, bo nie będą miały za co – mówi Waldemar Malinowski, prezes OZPSP. – To zemsta na narodzie polskim – ocenia Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera.

s.4

POLSKA

CBA jednak sprawdza Hennig-Kłoskę

W tygodniu poprzedzającym głosowanie nad wnioskiem o wotum nieufności dla Pauliny Hennig-Kłoski do jej resortu weszli agenci CBA. Okazuje się, że nie badają oni jedynie spraw z czasów PiS, ale problematyczne są również te po 15 października 2023 r. s.6

POLSKA

Wielki protest Solidarności w Warszawie! „Panie Tusk, już się pan bój”

20 maja o godz. 12 z Placu Zamkowego w Warszawie wyruszy wielka manifestacja przeciwko polityce rządu Donalda Tuska i Zielonemu Ładowi. Organizatorem wydarzenia będzie NSZZ „Solidarność”, ale udziału nie wykluczają także inne organizacje zrzeszające pracowników. s.3

PUBLICYSTYKA

Dwóch wyrazistych Amerykanów władających światem. Trump kontra Leon XIV

„Starcie papieża z prezydentem to walka, na której wszyscy tracą. Nie ma tu łatwego rozwiązania dyplomatycznego (...)” – przestrzega Daniel McCarthy na konserwatywnym portalu The Patriot Post. Różnica między Białym Domem a Watykanem dotyczy strategii: „Prezydent Trump i papież Leon toczą obecnie wojnę na słowa, choć powinni być sojusznikami, a nie wrogami (...)” – pisze McCarthy. Czy konflikt między Donaldem Trumpem a Leonem XIV przełoży się na wyniki poparcia dla republikanów? s.13

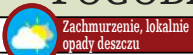


fot. zenit.org/0



POGODA

Czwartek 23.4



Zachmurzenie, lokalnie opady deszczu

WSCHÓD słońca

ZACHÓD słońca

05:27 19:46

Imieniny obchodzą:
Achilles, Adalbert, Adalberta, Egidia,
Feliks, Fortunat, Gabriela, Gerard,
Gerarda, Helena, Iłza, Ilona, Jerzy, Lena,
Maria, Marol, Wojciech, Wojciecha

Gdańsk 8°C 6°C



Lublin 12°C 2°C



Katowice 14°C 4°C



Kraków 13°C 3°C



Łódź 13°C 2°C



Poznań 15°C 4°C



Warszawa 14°C 3°C



Wrocław 14°C 4°C



Piątek 24.4



Lokalnie zachmurzenie i opady deszczu

WSCHÓD słońca

ZACHÓD słońca

05:25 19:34

Imieniny obchodzą:
Aleksander, Aleksja, Aleksy, Antym,
Bona, Debora, Egbert, Erwin, Erwina,
Euzebiusz, Fidelis, Gaston, Grzegorz,
Honoriusz, Horacy, Leoncjusz, Longin,
Longina, Saba, Tyberiusz, Zyrwoj

Gdańsk 11°C 5°C



Lublin 10°C 3°C



Katowice 13°C 5°C



Kraków 13°C 3°C



Łódź 13°C 3°C



Poznań 17°C 4°C



Warszawa 14°C 3°C



Wrocław 16°C 4°C



MAREK BOBER

Nadciągają zmiany?

Ponad 60 proc. Amerykanów postrzega obecnie Izrael nieprzychylnie, co stanowi wzrost z poziomu 53 proc. w ubiegłym roku. Tak przynajmniej wynika z nowego sondażu Pew Research Center. Badanie to przeprowadzono już po rozpoczęciu wojny z Iranem. Jednak pierwsze sygnały spadku sympatii czy też poparcia dla Izraela były już wcześniej. Wojna w Strefie Gazy – choć wywołana przez Hamas – zraziła do niego wielu Amerykanów, zwłaszcza młodsze osoby o poglądach lewicowych. Media donosiły o tysiącach ofiar palestyńskich, w tym dzieci, i pokazywały obrazy zrównanych z ziemią budynków. Nie jest żadną tajemnicą, że długoterminowe bezpieczeństwo Izraela opiera się w dużej mierze na ochronie ze strony Stanów Zjednoczonych. A ta z kolei bazuje na poparciu amerykańskiego społeczeństwa. Wraz ze zmianami społecznymi i ideowymi w przyszłości może z tym być krucho.

Rafał Zawistowski



Grzegorz Wszolek

Nie jest mi żal TVN24

Psychofani Donalda Tuska nie mogą wybaczyć swojej ulubionej stacji, że ta zdecydowała się zdjąć z anteny Andrzeja Seweryna w trakcie imprezy w Gdańsku z Donaldem Tuskiem i Emmanuelem Macronem. TVN24 wróciło z przekazem do studia w Warszawie i dyskusji europosła KO Michała Wawrykiewicza z Michałem Wójcikiem z PiS. Od poniedziałku trwa w mediach społecznościowych bojkot telewizji z udziałem silnych razem i wielbicieli Romana Giertycha. Zarzucają oni swojej telewizji i redaktor Katarzynie Kolendzie-Zaleskiej, że wybrały „pisowca” zamiast wielkopomnego przemówienia autorytetu moralnego. Nie mój cyrk, nie moje małpy, ale jedno rzuca się w oczy: przecież TVN24 zaprosiło do rozmowy nie tylko Wójcika. Tam był obecny też Wawrykiewicz, jeden z „waszych”, „obrońca” niezależności sądów, prawnik, który wreszcie przestał udawać niezależnego eksperta i wstał do partii, zamiast się wygłupiać ze świeczkami i zawieszaniem bombek na choince z napisem „konstytucja”. Dlaczego zagorzali fani Donalda Tuska nie rzucają się na europosła z KO? Czy odezwał się on słowem, że przeszkadza mu zakończenie transmisji z Sewerynem? TVN24 nie jest mi żal – mają to, na co zapracowali sumiennie w ciągu kilkudziesięciu lat. To wasz aktyw teraz organizuje bojkot.



Konrad Wysocki

Nabici w butelkę

Przyznam, że coraz bardziej irytuje mnie obowiązujący w Polsce system kaucyjny. I zapewne nie jestem jedynym, który ma podobne odczucia. Początkowo dawałem szansę temu pomysłowi: że dobry dla środowiska, że być może mniej butelek będzie walało się po ulicach i parkach. Tymczasem pustych opakowań w okolicy tyle, co dawniej, a zamiast z torbą na zakupy klienci przychodzą do sklepów z worem wypełnionym butelkami po wodzie, napojach, sokach etc. I bardzo często wracają z nim z powrotem, bowiem część z automatów, które dotąd przyjmowały wszystkie butelki, nagle zaczęła skanować tylko te, które są w asortymencie danego sklepu. Kupiłeś gdzie indziej – bujaj się dalej. Większość z automatów jest również przepełniona, a obsługa sklepu nie zawsze kwapi się do ich opróżnienia. Ponadto wymiana paragonu po butelkach na gotówkę to czysta fikcja. Dostajemy bon na zakupy, w dodatku z określonym terminem użycia, bo sklep chce uwięzić nas do siebie. Zostaliśmy nabici w butelkę. Dosłownie i w przenośni. Coraz więcej z nas to dostrzega, co widać choćby po osiedlowych kontenerach na tworzywa sztuczne. Jeszcze niedawno wiele z nich świeciło pustkami. Dziś wracają do pierwotnego stanu. A butelki tam, gdzie ich rzeczywiście miejsce.

JAN GALAROWICZ

Dramat braku odpowiedzialności

Cywilizacja hedonistyczna przemilcza fundamentalną i doniosłą prawdę. Gabriel Marcel pisze: „Każde życie ludzkie rozwija się na sposób dramatu”. A ks. Józef Tischner, autor „Filozofii dramatu”, mówił: „Aby zrozumieć człowieka, trzeba zobaczyć go w dramacie, w którym żyje i który go albo tworzy, albo niszczy”. Istnieje wiele rodzajów ludzkich dramatów. Na niektóre nie mamy wpływu. Są takie, które „zawdzięczamy” innym ludziom. A za inne odpowiadamy my sami. Ksiądz Tischner zwracał uwagę na jedno z ich istotnych źródeł: „W ludzkim życiu jest napięcie pomiędzy dążeniem do odpowiedzialności a umywaniem rąk od odpowiedzialności. (...) Dziecko chciałoby być odpowiedzialne za wszystko, a kiedy zbroi, tłumaczy się, że za nic nie było odpowiedzialne. I człowiek, właściwie do końca życia, ma naturę dziecka”.



ŻUREK MARZY O SIŁOWYM WEJŚCIU DO TK?

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY \ Służby państwa będą działać wtedy, kiedy będą potrzebne, i wtedy, kiedy będą konieczne – przyznał minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, pytany przez portal Niezależna.pl o prawdopodobieństwo sięgnięcia po policję ws. wprowadzenia sędziów elektów do Trybunału Konstytucyjnego.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

CZWARTEK 23 KWIETNIA 2026

3

INICJATYWA \ „Razem dla Polski i Polaków

Wielki protest Solidarności w Warszawie! „Panie Tusk, już się pan bój”

20 maja o godz. 12 z Placu Zamkowego w Warszawie wyruszy wielka manifestacja przeciwko polityce rządu Donalda Tuska i Zielonemu Ładowi. Organizatorem wydarzenia będzie NSZZ „Solidarność”, ale udziału nie wykluczają także inne organizacje zrzeszające pracowników. – W tym momencie mówimy „dosyć”. Solidarność wychodzi na ulice, bo nie będziemy czekać, aż nam ukradną nasz kraj. Nie pozwolimy na to – zapowiedział Piotr Duda, szef „S”.

Jan Przemyski

W związku z pogarszającą się sytuacją w kraju w grudniu 2025 r. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podjęła decyzję o rozpoczęciu przygotowań do ogólnokrajowej akcji protestacyjnej oraz powołaniu sztabu akcji swoich działań przez ostatnie miesiące związkowcy organizowali różne inicjatywy i demonstracje – jak chociażby ta z 11 kwietnia z Nowego Sącza, gdzie ponad 500 osób protestowało przeciwko Zielonemu Ładowi, podkreślając, że regulacje „uderzają w każdą polską rodzinę”.

Bierność rządu i konsekwentna realizacja wytycznych z Berlina i Brukseli sprawiły, że Solidarność zapowiedziała kolejne działania, o których poinformował wczoraj szef związku Piotr Duda. – Dramatyczna sytuacja na rynku pracy... Widzimy ją już od roku. Kolejne zwolnienia grupowe. Fizyczne likwidacje zakładów pracy.

Bezrobocie przekracza 6 proc., w niektórych regionach czy województwach to jest już kilkanaście procent. Solidarność nie może biernie się przyglądać tym problemom. Tym bardziej że gdy chcieliśmy rozmawiać z rządem, dialog społeczny został zamknięty przez pana premiera – mówił Piotr Duda

Zielonym Ładem. – Według informacji, które posiadam, Kancelaria Prezydenta RP przygotowuje się do złożenia wniosku w Senacie o rozpoznanie przez pana prezydenta referendum w sprawie Zielonego Ładu. Solidarność nie czeka, dlatego zapraszamy wszystkich 20 maja do Warszawy.

aby 20 maja stawili się na Placu Zamkowym pod sztandarami Solidarności, nie tylko jako związku zawodowego, ale przede wszystkim tej solidarności międzyludzkiej. Żebyśmy przyszli i pokazali panu Tuskowi, że jak wyjrzy przez okno, to nie powie jak do rolników „Oj, rzadziusko ich”. Pa-

już dosyć duże i cały czas rośnie, szczególnie, jeśli chodzi o sektor energetyczny, sektor produkcji i inne gałęzie gospodarki. Ponadto służba zdrowia to jest temat, który dzisiaj bardzo ludzi obchodzi – ocenił prof. Ryba.

Swoją opinią podzielił się z nami także socjolog prof. Arkadiusz Jabłoński. – W mojej opinii to działanie ma służyć pokazaniu, że akcje strajkowe i różnego rodzaju protesty trwają, ale są przemilczane przez rządzących. W związku z tym pracownicy chcą zdecydowanie nagłośnić kiepską sytuację gospodarczą, jaka jest obecnie w wielu przedsiębiorstwach. Pokazany ma zostać sprzeciw wobec braku reakcji rządzących na piętrzące się problemy – powiedział nam prof. Jabłoński.

Marsz rozpocznie się na Placu Zamkowym w południe. Następnie uczestnicy przejdą przed Pałac Prezydencki, a później udadzą się w kierunku polskiego parlamentu, gdzie zaplanowane są przemówienia.

**\\ Marsz rozpocznie się na Placu Zamkowym w południe. Następnie uczestnicy przejdą przed Pałac Prezydencki, a później udadzą się w kierunku polskiego parlamentu. **

na konferencji zorganizowanej w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej.

Zdradził również, że mimo wcześniejszych obietnic Donalda Tuska nie pojawił się do tychczas na Radzie Dialogu Społecznego, a z trzynastu ministrów zasiadających w tym gremium na ostatnim spotkaniu zjawił się jeden. Przewodniczący Solidarności podkreślił także, że katastrofalna sytuacja na rynku pracy jest ściśle związana z polityką klimatyczną Unii Europejskiej i tzw.

W samo południe spotkamy się na Placu Zamkowym, aby wesprzeć wniosek pana prezydenta w sprawie rozpisania referendum i dać jasny sygnał senatorom, że nie mają innego wyjścia jak wyrazić zgodę na to referendum. To jest dla nas bardzo ważne – zaznaczył Duda.

– Zapraszam w imieniu Solidarności wszystkie związki zawodowe, wszystkie stowarzyszenia, wszystkich tych, którzy dzisiaj czują się pokrzywdzeni przez obecny rząd,

nie Tusk, już się pan bój – powiedział Piotr Duda.

„Codzienna” zwróciła się do prof. Mieczysława Ryby z pytaniem, jakie konsekwencje polityczne dla koalicji rządzącej może spowodować tego typu akcja. – Wszystko zależy od tego, jaką skalę będzie miała ta manifestacja. Różne przecież były dotychczas organizowane i nie wszystkie niosły ze sobą jakieś wyraźne skutki wyborcze. Natomiast wydaje mi się, że obecnie napięcie w społeczeństwie jest

Zatrzymać pakt migracyjny! Ostatnie dni na złożenie podpisu

INICJATYWA \ W najbliższą środę Ruch Obrony Granic planuje złożyć w Sejmie projekt ustawy mającej zahamować wprowadzanie paktu migracyjnego w Polsce. Jednak, aby to zrobić, potrzebne jest 100 tys. podpisów obywateli. W związku z tym zbiórka będzie trwała do ostatniej chwili. – Szalenie ważna sprawa, aby jak najwięcej Polek i Polaków się pod tym projektem podpisało. W ten sposób pokażemy rządowi Donalda Tuska i jego mocodawcom politycznym, że my na masową migrację się nie zgodzimy i obronimy nasz kraj – powiedział „GPC” Robert Bąkiewicz, lider Ruchu Obrony Granic.

Od czerwca br. pakt migracyjny wchodzi w pełnym zakresie na terenie całej Unii Europejskiej. Każdej jesieni Bruksela będzie decydować, ilu nielegalnych migrantów, którzy przedostali się na nasz kontynent, każde państwo będzie zobowiązane przyjąć na swoim terytorium, a także zapewnić im godne warunki egzystowania.

Aby powstrzymać te destruktcyjne dla społeczeństwa plany, Ruch Obrony Granic przygotował projekt ustawy, która blokuje wprowadzanie paktu migracyjnego w naszym kraju.

– Akcja Stop Pakt to jest obywatelska inicjatywa ustawodawcza. Wychodzimy z projektem, mającym zatrzymać pakt migracyjny, który jest elemen-

tem większej inżynierii społecznej nazwanej masową migracją. To promują te wszystkie elity promarksylistowskie, europejskie, niemieckie. Musimy doprowadzić do tego, aby projekt ustawy wszedł pod głosowanie polskiego parlamentu. Potrzebujemy 100 tys. podpisów – powiedział „GPC” Robert Bąkiewicz, lider ruchu. – Tą

ustawą mamy szansę zablokować masowy napływ nielegalnych migrantów do naszego kraju, co chcą nam narzucić Berlin i Bruksela. Projekt będziemy składali w Sejmie 29 kwietnia. Bardzo prosimy, aby każdy, kto może, się zaangażował. Można wejść na naszą stronę StopPakt.pl, gdzie dostępny jest wzór karty do podpisu. Trzeba ją pobrać, wydrukować, podpisać, poprosić bliskich i znajomych o to samo i odesłać do nas jak najszybciej. Najpóźniej do 28 kwietnia te karty muszą do nas trafić, żebyśmy mieli wystarczającą liczbę podpisów do złożenia dokumentacji w Sejmie – dodał.

Podkreślił również, że możliwe jest złożenie podpisu u terenowych działaczy ROG, którzy obecni są w całym kraju. – Można się też kontaktować z nami telefonicznie. Na stronie podane są numery telefonów, adresy e-mail. W całej Polsce mamy działaczy lokalnych, którzy mogą taką kartę wydać lub udostępnić, aby każdy chętny mógł złożyć podpis. Zachęcam do śledzenia naszych mediów społecznościowych, gdzie na bieżąco przekazujemy informacje w tym obszarze – podkreślił w rozmowie z „Codzienną” Robert Bąkiewicz.

Jan Przemyski



TĘCZOWI OBURZENI NA TRZASKOWSKIEGO

ORGANIZACJE LGBT \ „Rafał – nigdy więcej nie masz prawa stać pod tęczową flagą” – w taki sposób działacze z jednej z organizacji LGBT zwrócili się do prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego. Zarzucają mu blokowanie w stołecznym urzędzie stanu cywilnego postępowania o transkrypcję małżeństwa dwóch mężczyzn.

SŁUŻBA ZDROWIA \ Grobowa cisza nad szpitalami

„Marsz po śmierć dla pacjentów”. Wstrząsający protest medyków

Wczoraj w szpitalach powiatowych minutą ciszy medycy zaprotestowali przeciwko katastrofalnej sytuacji w ochronie zdrowia. – To grobowa cisza, bo to, co się dzieje, ostatnie decyzje oznaczają marsz po śmierć dla pacjentów. Zbyt późno zdiagnozowany pacjent może nie mieć szans, by przeżyć. To odebranie zdobyczy Polakom, jaką było zniesienie limitu na badania, na dostęp do wielu świadczeń – mówi dyrektor Mariusz Trojanowski, prezes szpitala w Aleksandrowie Kujawskim. – Nie widać światełka w tunelu. Szpitale przestaną leczyć, bo nie będą miały za co – mówi Waldemar Malinowski, prezes OZPSP. – To zemsta na narodzie polskim – ocenia Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera.

Jarosław Molga

W protestujących szpitalach powiatowych w całej Polsce o 11.45 wczoraj zapanowała cisza. Minutą milczenia medycy protestowali przeciwko sytuacji, jaka ma miejsce w ochronie zdrowia. – I jest to cisza iście grobowa, bo ostatnie decyzje ograniczające finansowanie diagnostyki są tak naprawdę marszem po śmierć. To jest powrót do limitów w dostępie do świadczeń. Przypominam, że wbrew zapewnieniom obecnie rządzących obiecującym zniesienie limitów. Tymczasem właśnie zniesienie limitów na diagnostykę, na szereg innych świadczeń było ogromną zdobyczą Polaków. Nie PiS, jak chcą niektórzy, choć za PiS się to stało. Odebranie tej zdobyczy Polakom, to tak jakby odebrać im teraz demokrację. Nie wolno nam wszystkim na to pozwolić. Ograniczenie dostępności do diagnostyki oznacza dla wielu pacjentów wyrok. Żle albo za późno zdiagnozowany pacjent może nie



Minutą ciszy medycy zaprotestowali przeciwko katastrofalnej sytuacji w ochronie zdrowia | fot. wirtualnygarwolin.pl/d

mieć szans na przeżycie. My w naszych szpitalach z powodu tych cięć nie będziemy w stanie na czas go zdiagnozować i wyleczyć – mówił nam tuż po minucie ciszy w swoim szpitalu Mariusz Trojanowski, dyrektor placówki w Aleksandrowie Kujawskim.

Bez światełka w tunelu

– Nie widzę żadnego światełka w tunelu. Nie ma propozycji żadnych systemowych rozwiązań tej sytuacji. Są tylko arbitralne decyzje resortu czy NFZ, jak te tnące środki na diagnostykę. Mówienie o konsolidacji szpitali, o tym, że jest

na to miliard złotych itd., żadną miarą nie rozwiązuje katastrofalnej sytuacji, w jakiej są szpitale powiatowe, a to one leczą gros pacjentów w kraju. Pani minister może mówić, że zgodnie z prawem szpitale nie mogą upaść, ale one mogą przestać leczyć i jeśli nic się nie zmieni, tak się stanie. Nie będziemy mieli po prostu za co leczyć naszych pacjentów – mówi Waldemar Malinowski, prezes Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

Słowa Malinowskiego potwierdzają liczby. Z danych za ubiegły rok wynika, że na 207 szpitali 124 znajdowały się w realnym ryzyku utraty płynności finansowej, a 47 szpitali miało niewystarczającą płynność. Ogółem zobowiązania, a więc długi, ponad 200 szpitali wynosiły ponad 9 mld zł, przy czym tzw. zobowiązania wymagalne prawie 1,5 mld. – One bardzo szybko rosną i to jest groźne, bo one decydują o tym, czy

szpital ma za co na bieżąco pokrywać zobowiązania – od takich jak woda czy gaz, po zakupy niezbędne do leczenia pacjentów – mówi Wojciech Wiśniewski, ekspert ds. ochrony zdrowia. – To było w ubiegłym roku, a w ten weszliśmy z mniejszymi kontraktami i zmianami finansowania ogłaszanych bez żadnego dialogu ze strony NFZ. System stał się nieprzewidywalny, jest luka w wysokości 18 mld zł, a resort finansów nie daje sygnałów, czy i jak tę lukę uzupełni. Jedną piątą szpitali jest na krawędzi upadku już teraz – mówi Malinowski.

Czarnek: Zemsta na narodzie

– W sytuacji, w której szpital mógłby wykonywać te badania niemal na bieżąco, zabieranie pacjentom możliwości ratowania ich życia jest jakąś zemstą na narodzie polskim, ale i prywatyzacją służby zdrowia. Ci pacjenci, którzy mieli mieć badanie w szpitalu, oni zapożyczają się i pójdą do prywatnej służby zdrowia, i tam za wielkie pieniądze, mimo że płacą składki na NFZ, wykonają te zabiegi – ocenia Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera. Wczoraj na konferencji prasowej Czarnek stwierdził, że obecna sytuacja nie jest przypadkowa i jest celowym i radykalnym przyspieszeniem prywatyzacji ochrony zdrowia. – Kryzys w służbie zdrowia w 2024 r. ujawnił się w IV kwartale, w 2025 r. – w III kwartale. W 2026 – w którym jesteśmy – ten kryzys ujawnił się w II kwartale. To, co się dzisiaj dzieje w służbie zdrowia, i decyzje, które podejmuje dzisiaj Donald Tusk, jego namiestniczka w Ministerstwie Zdrowia, cała koalicja 13 grudnia, powoduje tym, że w przyszłym roku, jeśli się to nie zatrzyma, nie będzie służby zdrowia już od I kwartału. Co to znaczy, że nie będzie służby zdrowia? – mówił Czarnek i dawał przykład ze szpitala w Garwolinie. – Przed wprowadzeniem limitów kolejka dla tych, którzy mieli podejrzenie np. nowotworu jelita grubego, czekali na kolonoskopię, wynosiła maksymalnie dwa miesiące. Po wprowadzeniu limitów przez pana Tuska i jego namiestniczkę tutaj, w Garwolinie, przepisują pacjentów z kolejki tegorocznej na koniec 2027 r. Czyli za prawie dwa lata. Dla wielu ludzi to wyrok śmierci – stwierdził kandydat PiS na premiera.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”

jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia

i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



ZNP ROZCZAROWANE TUSKIEM

OŚWIATA \ Sławomir Broniarz poinformował wczoraj, że Związek Nauczycielstwa Polskiego żąda natychmiastowego podjęcia dalszych prac w Sejmie nad projektem obywatelskim dot. wynagrodzeń nauczycieli.



WOT CZEKA!

OBRONNOŚĆ \ Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz podczas swojej wizyty w Nowym Trzepowie pod Płockiem zaapelował o wstępowanie do Wojsk Obrony Terytorialnej. W regionie powstanie nowa jednostka tej formacji.

POLITYKA \ Polska zmienia przepisy pod umowę Mercosur

Hennig-Kloska zadrwiła z propagandy PSL

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi z ministrem Stefanem Krajewskim na czele przekonuje, że nadal walczy z umową z Mercosurem i nic nie jest przesądzone w związku ze skargą do TSUE. Nie wierzą w to już jednak nawet jego koledzy z rządu. Ministerstwo Klimatu i Środowiska zaproponowało projekt ustawy, która – jak tłumaczy uzasadnienie – zawiera przepisy „szczególnie istotne w kontekście zawartej umowy UE–Mercosur, podpisanej w styczniu 2026 r. i liberalizującej handel z krajami Ameryki Południowej”.

Jacek Liziniewicz

Umowa z krajami Mercosuru zacznie obowiązywać od 1 maja br. Nasze ministerstwo rolnictwa nadal jednak twierdzi, że nie składa bronii. Regularnie przekonuje również, że PiS w sprawie umowy nie zrobił nic, za to oni wykonali ogromną pracę. „To PSL wprowadził klauzule ochronne oraz sprawiliśmy, że umowa Mercosur trafiła do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. My działamy! To europoseł Hetman stoi za skierowaniem umowy Mercosur do Trybunału Sprawiedliwości UE! Teraz Krzysztof

Hetman wysłał pismo w tej sprawie! Walczymy o polskich rolników! Minister rolnictwa Krajewski wprowadza przepisy, które zagwarantują, że na polskie stoły nie będzie trafiała żywność drugiej kategorii z Ameryki Południowej, czyli z państw Mercosuru” – atakowali w tym tygodniu politycy PSL.

Problem w tym, że w rządowych dokumentach nikt już nie ukrywa, że umowa wejdzie w życie. Tak jest chociażby w projekcie ustawy o ochronie rynku i konkurencyjnej gospodarki przed produktami i towarami powodującymi wylesianie oraz degradację lasów. „Projektowane przepisy

będą zapobiegać wprowadzaniu na rynek UE produktów pochodzących z wylesionych i zdegradowanych terenów, chroniąc polskich i europejskich producentów stosujących zrównoważone metody gospodarowania i produkcji przed nieuczciwą konkurencją z krajów o niższych standardach ochrony środowiska. Jest to szczególnie istotne w kontekście zawartej umowy UE–Mercosur, podpisanej w styczniu 2026 r. i liberalizującej handel z krajami Ameryki Południowej (Brazylia, Argentyna, Paragwaj, Urugwaj)” – czytamy w uzasadnieniu do ustawy. Wynika z tego, że rząd Donalda Tuska nie



| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ma wątpliwości co do wejścia w życie umowy z Mercosurem.

Politycy PiS przypominają, że PSL – mimo że zapowiadało taki krok w styczniu – nie złożyło polskiej skargi do TSUE. Skupia się teraz na mydleniu oczu i czekaniu na reakcję na działania Parlamentu Europejskiego. – Opinia TSUE może zatrzymać wejście umowy w życie, ale nie wy-

gasi tymczasowego stosowania przed wejściem w życie, a ono może trwać i 100 lat, limitu nie ma. Tylko skarga do TSUE mogła to zatrzymać, ale skargi nie ma – twierdzi Janusz Wojciechowski. Politycy PiS już od zeszłego roku przekonują, że rząd Donalda Tuska nie podjął żadnych działań, by umowa nie weszła w życie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl



fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP/d

NOWA RADA PRZY PREZYDENCIE

OCHRONA ŚRODOWISKA \ Powołano Radę Klimatu i Środowiska przy Prezydencie RP – poinformowała w środę Kancelaria Prezydenta. Do jej zadań będzie należało m.in. wypracowanie kierunków działań w zakresie ochrony środowiska i racjonalnego gospodarowania zasobami naturalnymi – podkreślono.

SŁUŻBY \ Czarne chmury nad szefową resortu klimatu i środowiska

CBA jednak sprawdza Hennig-Kłoskę

W tygodniu poprzedzającym głosowanie nad wnioskiem o wotum nieufności dla Pauliny Hennig-Kłoski do jej resortu weszli agenci CBA. Okazuje się, że nie badają oni jedynie spraw z czasów PiS, ale problematyczne są również te po 15 października 2023 r. Jak ustaliła Wirtualna Polska, rząd miał rozliczyć 4,3 mld zł z programu Czyste Powietrze, ale zdołał rozliczyć jedynie... 1250 zł. Coraz częściej mówi się, że Paulina Hennig-Kłoska może zostać „zrekonstruowana”.

Jacek Liziniewicz

Wczoraj z okazji urodzin premier Donald Tusk nagrał spot przedstawiający jego zwyczajny dzień. W jednej ze scen znalazł się kalendarz z zapisanym hasłem „rekonstrukcja”. Czarne chmury zbierają się nad szefową resortu klimatu i środowiska. Jej sytuacji nie poprawiają działania służb. Agenci CBA weszli do Ministerstwa Klimatu i Środowiska w związku z nieprawidłowościami w programie Czyste Powietrze.

Śledztwo, prowadzone na zlecenie Prokuratury Europejskiej, dotyczy niedopełnienia obowiązków przez urzędników. W dniu, kiedy do resortu weszli funkcjonariusze, Hennig-Kłoska zaczęła przekonywać, że to wszystko po to, by sprawdzić nieprawidłowości za czasów PiS. Inne zdanie ma jednak wiceminister funduszy Jan Szyszko, który stwierdził w Radiu Zet, że problematyczne mogą być wydatki poniesione już po 21 października 2023 roku.



fot. cba.gov.pl/d

– Wszystkie wydatki z Czystego Powietrza po 21 października 2023 r. nie zostały certyfikowane do KE, ponieważ nie spełniały wymagań programu Funduszy Europejskich na infrastrukturę, klimat i środowisko – stwierdził Jan Szyszko. Okazuje się, że urzędnicy z resortu kierowanego przez Paulinę Hennig-Kłoskę prefinansowali wydatki w wysokości 4,3 mld zł, które mogły

pójść na urządzenia niecertyfikowane przez Unię Europejską. To może stanowić poważny problem i oznaczać, że powstał on już za czasów Donalda Tuska. W liderkę partii Centrum uderzają teraz media o sympatiach prorządowych.

Wczoraj swoje żądania wobec resortu klimatu przedstawił Władysław Kosiniak-Kamysz. Jego zdaniem z resortem już dawno powinien

się pożegnać Mikołaj Dorożała. – Leśnicy tak bardzo doświadczeni przez Solidarną Polskę widzieli w nas nadzieję. Nie wiem, czy uzyskali aż takie wsparcie, jak na to zasługują. Minister Dorożała nie rozumie leśników, gospodarki leśnej ani tego, że ochrona i zagospodarowanie przyrody muszą iść w parze – powiedział w Radiu Zet Władysław Kosiniak-Kamysz.

Wczoraj Dorożałę wziął na cel również Bartosz Romowicz z Polski 2050. „Według Dorożały szantażuję Polskę 2050, Pawła Śliza i Katarzynę Pełczyńską w sprawie Hennig-Kłoski. Właśnie taka buta i arogancja sprawcy wszelkiego zła w moim regionie Dorożały pokazuje, że trzeba być konsekwentnym i głosować za wotum nieufności” – napisał wczoraj Romowicz. Posłowi już zagrożono, że jeżeli zgłoszą z PiS i Konfederacją, to straci stanowisko wiceprzewodniczącego w jednej z komisji. – Czekam na to – odpowiedział poseł.

Paulina Hennig-Kłoska ma się spotkać z politykami Polski 2050 i PSL. Spotkania odbędą się najprawdopodobniej przed posiedzeniem Sejmu. Wracając do plotek o rekonstrukcji, w mediach sondażowany już był wariant, w którym koalicja miałaby najpierw obronić Paulinę Hennig-Kłoskę, a następnie zdymisjonować decyzją premiera. Pojawiają się też sondaże mówiące o tym, że Polacy źle oceniają szefową resortu klimatu i środowiska.

Monopolista NFZ pod lupą UOKiK

SKARGA \ Naczelna Izba Lekarska zaskarżyła do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów praktyki Narodowego Funduszu Zdrowia. Lekarze chcą, by UOKiK wszczął postępowanie antymonopolowe wobec NFZ. – Nie chodzi tu o postulat likwidacji Funduszu czy tworzenia dla niego jakiejś alternatywy. NFZ jest jedynym publicznym ubezpieczycielem i chcemy, by zbadano, czy jego działania, godzące w interes placówek ochrony zdrowia i w pacjentów, są zgodne z prawem. Wykorzystując swoją pozycję, NFZ ogłasza co rusz różne ograniczenia i zmienia zasady gry w trakcie jej trwania – mówi „Codziennej” Jakub Kosikowski z NIL.

Naczelna Izba Lekarska skierowała do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów dwa wnioski o wszczęcie postępowania antymonopolowego wobec Narodowego Funduszu Zdrowia. Pierwszy wniosek dotyczy wprowadzenia przez NFZ współczynnika 0,75 w rozliczaniu świadczeń w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej (AOS), uzależnio-

nego od struktury udzielanych świadczeń. Zdaniem samorządu lekarskiego mechanizm ten może prowadzić do ograniczania konkurencji oraz wpływać negatywnie na dostępność świadczeń dla pacjentów.

Drugi wniosek dotyczy wprowadzenia kolejnych współczynników obniżających wyćnę świadczeń po przekroczeniu limitów określonych w umo-

wach z NFZ – m.in. do poziomu 0,5 dla badań tomografii komputerowej i rezonansu magnetycznego oraz 0,6 dla badań endoskopowych. W ocenie NIL rozwiązania te mogą prowadzić do pogorszenia sytuacji finansowej placówek oraz ograniczenia dostępności kluczowej diagnostyki dla pacjentów.

W obu wnioskach chodzi o decyzje NFZ podjęte w cią-

gu ostatnich tygodni, a które powodują, że szpitale i placówki ochrony zdrowia otrzymują mniej pieniędzy za świadczenia, a jak już informowaliśmy w „Codziennej”, dla pacjentów oznaczają ograniczenie dostępu do diagnostyki i przesuwanie ich w kolejkach do badań.

Dlatego, jak informuje NIL, „działania samorządu lekar-

skiego wynikają z troski o zapewnienie pacjentom właściwego, zgodnego z kryteriami medycznymi dostępu do świadczeń ambulatoryjnej opieki specjalistycznej (AOS) oraz o zachowanie stabilnych warunków funkcjonowania podmiotów leczniczych”. Naczelna Izba Lekarska podkreśla także, że te działania NFZ mogą stanowić przejaw nadużywania pozycji dominującej na rynku organizowania świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. „W związku z tym samorząd lekarski zwrócił się do UOKiK o podjęcie odpowiednich działań w celu ochrony konkurencji oraz interesów pacjentów”.

(jm)

1,5%

KRS 0000309499

Przekaż
swoje **1,5%**
podatku na
**STREFĘ
WOLNEGO
SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

L. 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)

Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 153 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 154, wyrazisz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 152.

151. Numer KRS

0000309499

Kwota dla OPP

Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 141). Zaokrąglaj ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.

152.

oblicz 1,5%

153. Cel szczegółowy

NIEZALEŻNE MEDIA SWS

154. Wyrażam zgodę



M. Informacje o załącznikach

W poz. od 155 do 158 podaj liczbę załączników, które składasz. Poz. 159 i poz. 160 wypełnij, jeśli załącznik PIT/D dołączasz do innego zeznania. Poz. 161 wypełnij, jeśli PIT/D jest załącznikiem do zeznania, które składaś samodzielnie.



DYPLOMACJA \ USA utrzymują blokadę irańskich portów

Trump przedłużył zawieszenie broni z Iranem

Prezydent USA Donald Trump zdecydował się na przedłużenie zawieszenia broni z Iranem. Tym razem będzie obowiązywało bezterminowo. Równocześnie jednak USA utrzymują blokadę irańskich portów.

Wiktor Młynarz

Termin obecnego zawieszenia broni minął w nocy z wtorku na środę. Pierwsza runda negocjacji w Islamabadzie zakończyła się jednak bez osiągnięcia porozumienia. Druga miała się odbyć w tym tygodniu, ale jak informowaliśmy wcześniej, Iran wycofał się w ostatniej chwili z rozmów. Powodem – przynajmniej według sugestii przedstawicieli reżimu – było to, że amerykańska marynarka przejęła wcześniej irański kontenerowiec.



Trump podkreślił, że blokada irańskich portów, która ma zmusić reżim do kompromisu, będzie nadal obowiązywać | fot. Joyce N. Boghosian/whitehouse.gov/d

Trump sugerował wcześniej, że jeśli zawieszenie broni skończy się bez porozumienia, to wróci do swojego wcześniejszego planu – zbombardowania irańskich elektrowni i innej infrastruktury. Jeszcze

we wtorek rano mówił na antenie CNBC, że nie spodziewa się, że zawieszenie broni zostanie przedłużone. Wieczorem, po spotkaniu z doradcami ds. bezpieczeństwa narodowego, Trump poinformował

jednak, że zawieszenie broni zostanie przedłużone bezterminowo.

Prezydent wyznał, że zdecydował się na to po rozmowach z przedstawicielami Pakistanu – premierem Shehbazem Sharifem i marszałkiem polnym Asimem Munirem – którzy prowadzą mediacje między Waszyngtonem a Teheranem. Mieli zauważyć, że reżim jest „poważnie podzielony”, więc Amerykanie zostali poproszeni o „wstrzymanie ataków na Iran do momentu, w którym ich przywódcy i reprezentanci dadzą radę stworzyć wspólną propozycję”. Zawieszenie broni potrwa do momentu, w którym taka propozycja zostanie złożona i przedyskutowana. Już wcześniej wielu ekspertów zwracało uwagę, że eliminacja przedstawicieli reżimu sprawiła, że Iran nie ma już centralnych władz, a różne frakcje o diametralnie innym podejściu do wojny, co utrudnia nego-

cjacje pokojowe. Cywile wyraźnie chcą porozumienia, ale Korpus Strażników Rewolucji, który odpowiadał tylko przed najwyższym przywódcą, chce eskalacji.

Trump podkreślił, że blokada irańskich portów, która ma zmusić reżim do kompromisu, będzie nadal obowiązywać. Mahdi Mohammadi, doradca głównego negocjatora Iranu, powiedział, że wobec tego przedłużenie zawieszenia broni jest „bez znaczenia”, bo „kontynuacja blokady nie różni się od bombardowania”. Zdaniem Mohammadiego Trump gra na czas, by przygotować niespodziewany atak na Iran. Rzecznik irańskich sił zbrojnych powiedział, że są „w stu procentach gotowi”, by go odeprzeć, i „dadzą Ameryce surowszą lekcję niż poprzednio”. Biorąc pod uwagę irańskie straty w dotychczasowej kampanii, to raczej jest groźba, której nie dadzą rady spełnić.

Ukraina uderza w rosyjską chemię

**WOJNA ** Po rafineriach, portach i infrastrukturze służącej do przeładunku ropy i gazu zakłady chemiczne stały się kolejnym celem ataku ukraińskich dronów.

W artykule cytowanym przez ukraińskie portale ekspert wojskowy Kyryło Danylczenko analizuje wpływ nowej koncepcji strategicznych uderzeń wojska ukraińskiego na gospodarkę i zaopatrzenie armii przeciwnika.

Przeprowadzane w ostatnich miesiącach ataki dronów miały znaczący wpływ na rosyjski przemysł nawozów azotowych. Należy zaznaczyć, że tego rodzaju zakłady są uzasadnionym celem ataku, ponieważ saletra oraz inne związki chemiczne tam wytwarzane są używane nie tylko w rolnictwie, ale mają też zastosowanie w produkcji materiałów wybuchowych.

W lutym siły ukraińskie zaatakowały zakłady Dorogobuż w obwodzie smoleńskim – zginęło siedem osób, a przy tym zniknęło też 5 proc. rosyjskiej produkcji saletry.

19 marca uderzono w Azot (EwroChim) w Niewinnomysku w Kraju Stawropolskim – atak dronów na jeden z największych tego typu zakładów na świecie zniszczył instalację do wytwarzania kwasu octowego. Z kolei 13 kwietnia drony uderzyły w zakłady azotowe w Czerepowcu (PhosAgro) – 400 km na północ od Moskwy.

Zniszczenia doprowadziły do zmniejszenia produkcji o 60 proc., a Czerepowiec produkuje setki tysięcy ton amoniaku i saletry rocznie. W reakcji na zmniejszenie podaży Rosja wprowadziła zakaz eksportu saletry amonowej do czerwca 2026 r. Danylczenko przewiduje, że intensywność ataków będzie narastać. – Musimy nadal uderzać nie tylko w rafinerie, instalacje przeładunkowe ropy i gazu. Przemysł chemiczny jest idealnym celem. Pośrednio uderza

to także w rolnictwo, przemysł lekki i przetwórczy. A to oznacza mniej pieniędzy na wojnę – stwierdził ekspert.

Danylczenko zauważył, że ataki te nasilają się, ponieważ stonie ukraińskiej zależy na spowolnieniu produkcji KAB-ów i pocisków artyleryjskich, a saletra jest ważnym składnikiem w produkcji materiałów wybuchowych. – Moskwa planuje wyprodukować około 4 mln pocisków do końca 2026 r. – ta liczba nam nie odpowiada. W ten sposób wpływamy na cały łańcuch produkcyjny amunicji – mówi Danylczenko.

Ukraina ponadto jest o krok od ogromnego zwiększenia skali produkcji pocisków manewrujących i dronów na terenie UE. – I to nie tylko małych dronów uderzeniowych czy rozpoznawczych, ale także dalekiego i średniego zasięgu. Masowa produkcja pozwoli zwiększyć skalę ataków i uderzyć w zdolności finansowe i produkcyjne przeciwnika – podsumowuje ekspert.

.....
(as)

W Europie rośnie liczba imigrantów

**KRYZYS MIGRACYJNY ** Liczba imigrantów mieszkających w Unii Europejskiej osiągnęła rekordowy poziom. Nadal rośnie – i nic nie wskazuje na to, by miało się to zmienić.

Najnowsze dane zostały opublikowane w środę przez niemiecki think tank RFBerlin. Eksperci z należącego do niego Centrum Badań i Analiz Migracji skompilowali je z powszechnie dostępnych źródeł, jak dane Eurostatu czy Agencji ds. Uchodźców ONZ (UNHCR).

Z nowych danych wynika, że w 2025 r. w państwach UE mieszkało aż 64,2 mln osób, które urodziły się poza jej granicami. Co najmniej, bo eksperci od dawna zauważają, że statystyki dotyczące migracji są zaniżone, gdyż władze nie wiedzą o wielu nielegalnych imigrantach. To wzrost aż o 2,1 mln osób w porównaniu z 2024 – i o blisko 25 mln w porównaniu z 2010.

Najwięcej imigrantów, zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i w stosunku do liczby mieszkańców, mieszka w Niemczech, ok. 18 mln. W ostatnich latach szybko rośnie liczba imi-

grantów w Hiszpanii. Tylko w ubiegłym roku przybyło około 700 tys. imigrantów, a łącznie mieszka ich tam 9,5 mln. Powodem zapewne jest to, że w Hiszpanii kończą się szlaki migracyjne, a tamtejszy lewicowy rząd jest przyjaźnie nastawiony do imigracji. Jak informowaliśmy wcześniej, jakiś czas temu zdecydował się nawet zalegalizować pobyt około pół miliona nielegalnych imigrantów.

Jeśli chodzi o azyl, imigranci mają wyraźne preferencje – aż 3/4 wniosków o jego przyznanie złożono w czterech państwach UE: w Niemczech, we Francji, w Hiszpanii i we Włoszech. Najwięcej uchodźców, bo aż 2,7 mln, mieszka obecnie w Niemczech, które rozpoczęły kryzys migracyjny podczas rządów Angeli Merkel.

.....
(wm)



DEKALOG MOŻE WISIEĆ W KAŻDEJ KLASIE

TEKSAS \ Amerykański sąd apelacyjny orzekł, że władze Teksasu mogą wymagać od szkół, by prezentowały dziesięć przykazań. Lewica twierdziła, że łamie to zasadę rozdziału Kościoła od państwa.



SPRAWCA ZAMACHU BYŁ SYMPATYKIEM HITLERA

MEKSYK \ Napastnik, który w poniedziałek na piramidzie Teotihuacan w środkowym Meksyku zastrzelił jedną osobę, a 13 innych ranił, był sympatykiem przywódcy III Rzeszy Adolfa Hitlera.

LIPSK \ Imigranci z Syrii ściągani przy użyciu prawdziwych dokumentów

Niemieckie służby uderzyły w gang przemytników

W tym tygodniu niemieckie służby przeprowadziły masowe naloty w Lipsku i okolicznych miejscowościach na osoby, które podejrzewane są o sprowadzanie z Syrii nielegalnych imigrantów. Syryjczycy mieli wysłać własne dokumenty tożsamości do osób w Syrii podobnie do nich wyglądających. Imigranci następnie używali tych dokumentów do wjazdu do Niemiec.

Paweł Kryszczak

Portal niemieckiej rozgłośni radiowo-telewizyjnej Mitteldeutscher Rundfunk (MDR) informował o przeprowadzeniu we wtorek przez policję masowych nalotów wymierzonych w syryjski gang działający w Lipsku i okolicach. We wtorek około tysiąca funkcjonariuszy przeszukało około 50 mieszkań i firm, w tym lokale przy Eisenbahnstrasse w Lipsku. Służby podejmowały działania również w miejscowościach: Borna, Oschatz, Eilenburg i Neukieritzsch. W toku działań policji udało się zabezpieczyć telefony komórkowe, dokumenty, rezer-

wacje lotów i co najmniej 93 tys. euro w gotówce.

Działania zostały przeprowadzone na zlecenie prokuratury w Lipsku. Niemiecka Policja Federalna poinformowała, że śledztwo dotyczy około 50 Syryjczyków w wieku od 20 do 57 lat mieszkających w Niemczech. Są oni oskarżeni o nadużycia w zakresie użyczenia dokumentów tożsamości, nielegalnego wjazdu i przemytu ludzi. Śledztwo prowadzone jest wspólnie z Grupą Zadaniową ds. Klanów. Jednym z celów jest ustalenie, czy za przestępstwami stoi zorganizowana struktura.

Podejrzani mieli wysłać do Syrii własne dokumenty



W Niemczech mieszka ponad milion osób pochodzących z Syrii | fot. Jochen Tack/imageBROKER/Forum

tożsamości, z których korzystały osoby podobnie do nich wyglądające. Syryjczycy pod fałszywymi tożsamościami następnie wjeżdżali do Niemiec.

– Nasi koledzy z wydziału ds. dokumentów i doradztwa wizowego Policji Federalnej zauważyli rozbieżności w tożsamości osób w niemieckich ambasadach i na lotniskach – mówił rzecznik Policji Federalnej Marcel Pretzsch.

Jak przypomina portal Euronews, Niemcy są domem dla największej diaspory syryjskiej w Unii Europejskiej, liczącej ponad milion osób. Wiele z nich przybyło do kraju w szczytowym okresie napływu migrantów w latach 2015–2016. Kilka tygodni temu w Berlinie odbyło się spotkanie kanclerza Niemiec Friedricha Merza z tymczasowym prezydentem Syrii Ahmadem

asz-Szarą. Podczas konferencji prasowej Merz mówił o tym, że „w ciągu najbliższych trzech lat 80 proc. Syryjczyków mieszkających w Niemczech powinno powrócić do swojej ojczyzny”. Cele te mogą być jednak nieosiągalne w najbliższej przyszłości. Od stycznia ubiegłego roku niecałe 10 tys. Syryjczyków dobrowolnie opuściło Niemcy, z czego połowa przy wsparciu państwa.

Radykalny powyborczy plan demokratów

USA \ Znany lewicowy strateg polityczny James Carville wywołał poruszenie, sugerując, że w przypadku zdobycia przez demokratów pełni władzy w 2028 r. partia powinna wprowadzić radykalne zmiany w USA.

Wśród jego postulatów znalazły się m.in. nadanie statusu stanu Portoryko oraz miastu Waszyngton, jak i rozszerzenie składu Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych do trzynastu sędziów. – Jeśli demokraci zdobędą prezydenturę i większość w obu izbach Kongresu, uważam, że już pierwszego dnia u władzy powinni nadać status stanu Portoryko i Dystryktowi Kolumbii oraz rozszerzyć skład Sądu Najwyższego do 13 sędziów. Chrzanić to. Ludzie powinni wtedy patrzeć, jak będzie się kurzyć – powiedział James Carville w Politics War Room, jednym z amerykańskich podcastów.

W swojej późniejszej wypowiedzi Carville doradzał, aby Partia Demokratyczna wyka-

zała sprawczość w realizacji wysuwanych przez niego postulatów. – Nie poruszajcie tej sprawy w kampanii wyborczej. Nie mówcie o tym w ogóle. Po prostu to zróbcie – oświadczył.

W innej części epizodu Politics War Room lewicowy spin doktor odpowiedzialny m.in. za kampanię wyborczą Billa Clintona w 1992 r. zaatakował Partię Republikańską. – Ukręcili wybory prezydenckie w 2000 r. Ukradli je. Ukradli miejsca w Sądzie Najwyższym. Przeprowadzali manipulacje granicami okręgów wyborczych wszędzie, gdzie tylko się dało – mówił.

Zdaniem konserwatywnego pisma „National Review” tego rodzaju propozycje świadczą o zaniku umiarkowanych ten-

dencji w Partii Demokratycznej i zapowiadają niepokojący kierunek w amerykańskim życiu publicznym. – To, że Carville poszedł tą drogą, jest złowróżbne. Nie tylko dlatego, że sugeruje, iż jeśli demokraci ulegną swoim najgorszym instynktom, gdy ponownie zdobędą pełnię władzy, wiele rzekomo poważanych postaci z tej strony sporu politycznego najpewniej pójdzie w ich ślady. Bez wątpienia znajdują się wśród nich także media. W teorii dziennikarze powinni przeciwstawiać się tego rodzaju jakobinizmowi. W praktyce jednak sympatyzują z jego celami, a więc pobłażliwie traktują stosowane środki – stwierdził.

Z kolei dziennik „Wall Street Journal”, komentując słowa Carville’a, pisał, że demokraci znajdują się w trudnej sytuacji, próbując pogodzić dwie strategie. Z jednej strony starają się pozycjonować jako obrońcy norm i instytucji państwowych, z drugiej zaś podsycają oczekiwania swojego radykalnego elektoratu.

.....
Tomasz Winiarski

Jest nakaz aresztowania bliskiego współpracownika Zełenskiego

UKRAINA \ Wobec zastępcy szefa kancelarii prezydenta Wołodymyra Zełenskiego, Rostysława Szurmy, oraz jego brata Ołeha został wydany nakaz aresztowania pod zarzutem przywłaszczenia środków pieniężnych.

Nakaz został wydany na wniosek śledczych Narodowego Biura Antykorupcyjnego Ukrainy (NABU). Przed dwoma miesiącami wydano za nim list gończy, a w styczniu ujawniono schemat defraudacji środków z tzw. zielonej taryfy energetycznej na okupowanym przez Rosję terytorium obwodu zaporoskiego. Straty miały wynieść 141,3 mln hrywien, czyli w przeliczeniu ponad 11,6 mln zł.

Rostysław Szurma przebywał w Niemczech i uważa, że decyzje sądu są „motywowane politycznie”. We wpisie na Facebooku ocenił, że oskarżycielom potrzeby jest taki krok procesowy, „aby przejść do kolejnego etapu – międzynarodowego ścigania, wniosków o moje zatrzymanie oraz dalszej próby ekstradycji”. Zapowiedział przy tym, że nie będzie

się ukrywał i będzie bronił się zgodnymi z prawem środkami.

To kolejny przykład korupcji na szczytach ukraińskiej władzy. W połowie lutego były minister energetyki Ukrainy Herman Hałuszczenko został zatrzymany na granicy z Polską przy próbie opuszczenia kraju. Ma być on kluczową osobą w aferze korupcyjnej w sektorze energetycznym pod kryptonimem „Midas”. W listopadzie zeszłego roku ujawniono system korupcyjny, którego uczestnicy pobierali od kontrahentów państwowego operatora elektrowni jądrowych, Enerhoatomu, łapówki w wysokości od 10 do 15 proc. wartości kontraktów. Następnie nielegalne środki były legalizowane przez tzw. back office w Kijowie, przez który przeszło około 100 mln dol.

.....
(pp)



PRZYJAŻŃ ZNÓW TŁOCZY ROPE. TRANZYT PRZEZ UKRAINĘ WZNOWIONY

SUROWCE \ Tranzyt ropy rurociągiem Przyjaźń przez Ukrainę na Węgry i Słowację został wznowiony po naprawie uszkodzeń po rosyjskim ataku – podała agencja AFP. Pierwsze dostawy mają dotrzeć w ciągu doby. Wcześniej ich blokada była elementem sporu politycznego w UE.**BIZNES** \ W sieci coraz częściej spotkamy nawet małe sklepy osiedlowe

E-commerce przestaje być opcją i staje się koniecznością

Jeszcze kilka lat temu sprzedaż internetowa była dla wielu małych firm dodatkiem – dziś coraz częściej staje się ich głównym kanałem dotarcia do klienta. W obliczu rosnących kosztów działalności i zmieniających się nawyków konsumentów kluczowy sektor gospodarki, czyli MŚP (mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa), przyspiesza cyfrową transformację.

Paweł Woźniak

Z analiz wynika, że rośnie znaczenie kanałów cyfrowych w działalności firm. Zmiana jest wyraźna. Małe i średnie firmy – od handlu po usługi – coraz częściej uruchamiają sprzedaż online, zarówno przez własne sklepy, jak i platformy marketplace. Dane potwierdzają skalę trendu. Według Eurostatu ponad 60 proc. mieszkańców UE dokonuje zakupów online, a w Polsce odsetek ten przekracza 70 proc. wśród internautów. Z kolei dane Głównego Urzędu Statystycznego wskazują, że już ok. 18–20 proc. przedsiębiorstw prowadzi sprzedaż przez internet, przy czym udział ten rośnie szczególnie szybko w sektorze MŚP.

Rosną też wartości rynku. Według szacunków branżowych sprzedaż e-commerce w Polsce przekracza 100 mld zł

rocznie, a jej dynamika utrzymuje się na poziomie kilku, kilkunastu procent rocznie. W strukturze sprzedaży coraz większą rolę odgrywają platformy handlowe. Klienci oczekują dziś dostępności produktów w dowolnym miejscu i czasie. To przekłada się na presję na firmy, które muszą zapewnić szybkie dostawy i sprawną obsługę zamówień.

Platformy marketplace odgrywają kluczową rolę w wejściu MŚP do e-commerce. Dla wielu małych firm są pierwszym krokiem w e-commerce – umożliwiają szybkie rozpoczęcie sprzedaży bez dużych inwestycji. Jak wynika z danych Allegro, z platformy korzysta już ponad 140 tys. sprzedających, z czego znaczną część stanowią małe firmy. Z czasem część przedsiębiorców rozwija własne kanały sprzedaży, aby zwiększyć marże i uniezależnić się od pośredników.



Działalność e-commerce wśród MŚP nie oznacza prostych i szybkich zysków | fot. Pixabay/d

Rozwój e-commerce w sektorze MŚP nie oznacza jednak prostych zysków. Wraz ze wzrostem liczby sprzedawców rośnie konkurencja, a rynek staje się coraz bardziej wymagający. Klienci oczekują nie tylko atrakcyjnej ceny, ale także szybkiej dostawy i bezproblemowych zwrotów. – Samo uruchomienie sprzedaży online nie wystarcza. Kluczowe znaczenie

mają dziś logistyka, marketing cyfrowy i widoczność w wyszukiwarkach – wynika z analiz Allegro dotyczących zachowań sprzedawców i klientów.

Dane krajowe potwierdzają skalę zmian. Z analiz Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że udział przedsiębiorstw prowadzących sprzedaż online systematycznie rośnie, szczególnie w sektorze MŚP. Coraz

więcej firm traktuje internet jako podstawowy, a nie uzupełniający kanał sprzedaży. E-commerce staje się integralną częścią gospodarki, a granica między sprzedażą online a sprzedażą offline coraz bardziej się zaciera. Dla wielu małych firm obecność w internecie to dziś nie przewaga konkurencyjna, lecz warunek utrzymania się na rynku.

Rynek pracy wymaga decyzji, nie kosmetycznych zmian

PRACA I PŁACA \ Reforma prawa pracy nie może ograniczać się do technicznych korekt przepisów – powinna być odpowiedzią na realne problemy pracowników i zmieniającego się rynku. Takie stanowisko wybrzmiało podczas posiedzenia plenarnego Rady Dialogu Społecznego. Jak podkreślają przedstawiciele NSZZ „Solidarność”, stawką jest nie tylko kształt regulacji, ale też fundamentalne wartości, na których opiera się gospodarka.

Dyskusja w Radzie Dialogu Społecznego koncentrowała się na kierunkach zmian w prawie pracy oraz wyzwaniach, jakie stoją przed rynkiem zatrudnienia. W ocenie związkowców obecne propozycje reform wynikają w dużej mierze z konieczności wdrażania unijnych dyrektyw, a nie z krajowej refleksji nad jakością rynku pracy i potrzebami pracowników.

Takie podejście grozi pominięciem kluczowego celu zmian – poprawy warunków pracy i stabilności zatrudnienia. Jak wskazywano podczas debaty, reforma nie może być

jedynie „technicznym projektem przepisów”, lecz powinna odpowiadać na realne problemy ludzi pracy, w tym rosnącą niepewność zatrudnienia i nadużywanie elastycznych form współpracy.

Jednym z najważniejszych zarzutów formułowanych przez związkowców jest skala wykorzystywania kontraktów cywilnoprawnych i samozatrudnienia w sytuacjach, które – ich zdaniem – powinny być regulowane klasycznym stosunkiem pracy. W ocenie Solidarności nie jest to przejaw nowoczesności rynku, lecz spo-

sób przenoszenia ryzyka z pracodawców na pracowników.

Związkowcy podkreślają, że nie sprzeciwiają się elastycznym formom zatrudnienia, jednak powinny one być stosowane zgodnie z ich przeznaczeniem. Praca mająca cechy etatu powinna – zgodnie z Kodeksem pracy – być wykonywana na podstawie umowy o pracę, co gwarantuje m.in. prawo do urlopu, zabezpieczenie emerytalne i większą stabilność życiową.

W tym kontekście Solidarność postuluje „cywilizowanie rynku pracy”, czyli ogranicze-

nie nadużyć oraz wzmocnienie instytucji kontrolnych, w tym Państwowej Inspekcji Pracy. Choć kierunek zmian oceniany jest pozytywnie, to związkowcy wskazują, że proponowane rozwiązania są niewystarczające i wymagają dalszego dopracowania.

Istotnym elementem debaty była również kwestia wynagrodzeń. W warunkach rosnących kosztów życia adekwatny poziom płacy minimalnej – zdaniem przedstawicieli pracowników – staje się nie tylko kwestią ekonomiczną, ale także społeczną i etyczną. Związkowcy zwrócili także uwagę na ryzyka związane z transformacją gospodarczą i regulacjami klimatycznymi. Ich zdaniem wdrażanie nowych polityk – np. systemu ETS – nie może prowadzić do likwidacji

miejsz pracy i wzrostu bezrobocia.

W ocenie Solidarności przyszłość rynku pracy powinna opierać się na równowadze między elastycznością a bezpieczeństwem zatrudnienia. Kluczową rolę mają tu odegrać rzeczywisty dialog społeczny oraz rozwój układów zbiorowych pracy, które w Polsce wciąż mają ograniczone znaczenie.

Związkowcy podkreślają, że bez aktywnego zaangażowania państwa i realnego wsparcia dialogu społecznego same zmiany legislacyjne nie przyniosą oczekiwanych efektów. W ich ocenie konieczne są decyzje, które pokażą, że w centrum gospodarki znajduje się człowiek, a nie efektywność ekonomiczna.

(miecz)

WYMIANA MIĘDZYNARODOWA \ Trwa kryzys u zachodniego sąsiada

Niemiecki przemysł szuka ratunku nad Wisłą

Berlin traci grunt na światowych rynkach, a protekcjonizm USA i Chin uderza w fundamenty niemieckiej potęgi. W obliczu drastycznych spadków zamówień i zapaści sektora motoryzacyjnego niemieckie firmy z nadzieją spoglądają na Wschód. Według najnowszych prognoz, do 2035 r. to właśnie Polska może stać się najważniejszym rynkiem zbytu dla Niemiec, wyprzedzając azjatyckiego giganta.

Mariusz Andrzej Urbanke

Pozycja niemieckiego przemysłu na arenie międzynarodowej systematycznie słabnie. Jak wynika z raportu Deloitte, głównymi przyczynami tego stanu rzeczy są wojny handlowe oraz rosnący protekcjonizm, które skutecznie hamują ekspansję Niemiec w USA i Chinach. Prognozy do 2035 r. wskazują, że średni wzrost niemieckiego eksportu wyhamuje do zaledwie 1,3 proc. rocznie, podczas gdy w ostatniej dekadzie wynosił on jeszcze 2,1 proc. W tej sytuacji Niemcy pilnie poszukują nowych odbiorców, a eksperci przewidują, że obroty handlo-

we z Polską będą rosły średnio o blisko 3 proc. rocznie. W efekcie za niespełną dekadę nasz kraj może zdetronizować Chiny w rankingu największych odbiorców niemieckich towarów.

Dane Federalnego Urzędu Statystycznego potwierdzają głęboki kryzys u naszego zachodniego sąsiada. Już w styczniu zamówienia w przemyśle spadły o rekordowe 11,1 proc. w stosunku do poprzedniego miesiąca. Niemiecki eksport krwawi na niemal wszystkich kluczowych frontach. W wyniku amerykańskich ceł sprzedaż do USA skurczyła się o 4 proc., co oznacza stratę rzędu 477 mln euro. Eksport do Chin

zmałał o 10,3 proc., do Tajwanu – o 28 proc., a do Japonii – aż o 32 proc. Kryzys najmocniej uderzył w branżę chemiczną, której sprzedaż spadła o blisko jedną czwartą, oraz sektor maszynowy notujący 11-proc. regres.

Najtrudniejsza sytuacja panuje jednak w sektorze motoryzacyjnym, który niegdyś był dumą i silnikiem napędowym Niemiec. Dziś europejskie wyroby przegrywają walkę o klienta z coraz silniejszą konkurencją z Chin. Zyski gigantów takich jak Volkswagen, BMW i Mercedes spadły w ub.r. o blisko 44 proc. w porównaniu do roku 2024. Dramatyczne wyniki finansowe przełożyły się na decyzje ka-

drowe – w 2025 r. ogłoszono zwolnienia obejmujące ponad 50 tys. pracowników branży.

Problemy niemieckich koncernów mają bezpośrednie i bolesne przełożenie na polską gospodarkę. Rodzimy sektor motoryzacyjny generuje około 8 proc. polskiego PKB i zatrudnia niemal 400 tys. osób, z czego ogromna część to kooperanci niemieckich przedsiębiorstw. Kryzys za Odrą oznacza dla nich mniejsze przychody, realne zagrożenie dla miejsc pracy oraz ryzyko upadłości, szczególnie w uprzemysłowionych regionach zachodniej i południowej Polski. Według badania Europejskiego Stowarzyszenia Producentów Części Motoryzacyjnych (CLEPA) co czwarta firma z branży spodziewa się strat.

Obecna relacja handlowa między Warszawą a Berlinem staje się coraz bardziej asymetryczna i niepokojąca z punktu widzenia polskiego bilansu.

Choć Polska pozostaje kluczowym partnerem Niemiec, widać wyraźny spadek niemieckiego importu z naszego kraju, który na początku roku zmalał aż o 13,2 proc. Ograniczenia dotyczą nie tylko części samochodowych, ale także mebli, wyrobów tytoniowych oraz chemii organicznej. Jednocześnie eksport z Niemiec do Polski wzrósł o 1,8 proc. rok do roku, co sprawiło, że w styczniu byliśmy piątym krajem na świecie, do którego Niemcy najbardziej zwiększyli sprzedaż.

W efekcie niemiecka nadwyżka handlowa, wynosząca 4,3 mld euro, została zbudowana w dużej mierze dzięki polskim odbiorcom. Tymczasem polski bilans handlowy wykazuje deficyt, który tylko w lutym wyniósł ponad miliard euro. Prognozy na cały rok wskazują, że import do Polski będzie rósł szybciej niż eksport, co może pogłębić uzależnienie naszej gospodarki od słabnącego popytu u zachodniego sąsiada.

(współpraca: p.woz.)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Pierwszy raz przy
stole Pańskim
to moment,
który pozostaje
w pamięci na
całe życie. Podaruj
dziecku **Biblię,**
która będzie mu
towarzyszyć przez
lata – piękną,
mądrą i pełną
niezapomnianych
ilustracji.



**ZESKANUJ
KOD I ZAMÓW**



Biblia Edukacyjna
*Prezent, który zostaje
na całe życie*



Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
Zamów już dziś **22 232 37 70**

**SKLEP
GAZETY POLSKIEJ**



Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o.o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807** W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



fot. NIL/d

Łukasz Jankowski

prezes Naczelnej Izby Lekarskiej: w wywiadzie dla „Gazety Polskiej”

Ograniczenie kontraktów było częścią większego planu, który polega na ograniczeniu liczby świadczeń. Padają pytania o to, czy idziemy w kierunku prywatyzacji.

OCHRONA ZDROWIA \ Lekarze ogłosili akcję protestacyjną

Rząd grabi chorych. „Czarny tydzień” w szpitalach

Nazwijmy rzecz po imieniu: w sprawach ochrony zdrowia rząd zachowuje się jak bandzior z łomem, który szuka łatwego łupu wśród zwykłych ludzi. I liczy na to, że akcja się uda. Tym razem ekipa Donalda Tuska może się przeliczyć – szpitale powiatowe, coraz bardziej zagrożone widmem zapaści i likwidacji, ogłosiły akcję protestacyjną, czyli „Czarny tydzień”.

Krzysztof
Wołodźko

Spełniły się obawy przeciwników obecnej władzy: destrukcja publicznej ochrony zdrowia stała się faktem. Przedwyborcza troska na twarzy Donalda Tuska okazała się fałszywą maską, podobnie jak obiecanie w „stu konkretach” zniesienie wszelkich limitów w ochronie zdrowia. Stało się dokładnie odwrotnie. Na stronie 100konkretow.pl znaleźć można informację, która brzmi jak kpina. Przy zapowiedzi: „Zniesiemy limity NFZ w lecznictwie szpitalnym, dzięki czemu znacząco skróci się czas oczekiwania na konsultacje i zabiegi” umieszczono komentarz: „Ministerstwo Zdrowia przeprowadziło wstępną analizę dostępnych rozwiązań”.

Najwyraźniej z tych „wstępnych analiz” zarówno premierowi, jak i ministrowi finansów Andrzejowi Domańskiemu i ministrowi zdrowia Jolancie Sobierańskiej-Grendzie wyszło, że publiczną ochronę zdrowia trzeba zagłodzić. Rzeczywiście intencje władzy doskonale zrozumieli ludzie odpowiedzialni za szpitale powiatowe. Rozpoczął się właśnie „Czarny tydzień”, czyli ogólnopolski protest, zorganizowany przez Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych (OZPSzP).

Po co w Polsce szpitale? Są w Czechach!

„Szpitalne łóżko poczekalnia, pacjent nie” – to główne hasło protestu, który zaczął się 20 kwietnia i potrwa do 24 kwietnia. Nikt tak dobrze jak organizatorzy protestu i pacjenci nie zdaje sobie sprawy z tego, do jakiej katastrofy doprowadziła – świadomie, do-

dajmy – obecna ekipa rządząca. OZPSzP nie ma złudzeń, że obecna polityka rządu doprowadziła powiatowe szpitale do załamania i realnie zagraża bezpieczeństwu pacjentów. Powiedzmy sobie jasno: impuls wyszedł od premiera Donalda Tuska, co przyznały nawet liberalne media. Mowa o jego głośnym spotkaniu w połowie marca z ministrem zdrowia Jolantą Sobierańską-Grendą, prezesem NFZ Filipem Nowakiem i wiceprezesem NFZ Jakubem Szulcem. W tym samym czasie potwierdzono przywrócenie limitów na szereg specjalistycznych badań, m.in. gastrokopię, kolonoskopię, rezonans magnetyczny i tomografię komputerową.

Na tym nie koniec: na początku tygodnia „Codzienna” poinformowała, że władza obcina pieniądze na operacje zaćmy – nie zdradzono jeszcze szczegółów, ale już wiadomo, że wrócą limity i że będą rozliczane tylko raz – pod koniec roku, co dla szpitali jest bardzo dużym obciążeniem finansowym. Warto przypomnieć: operacje zaćmy są nielimitowane od 2019 r. (rządziło wówczas to straszne i nieludzkie Prawo i Sprawiedliwość). W dwóch poprzednich latach wykonano łącznie ponad 600 tys. takich operacji. Ekspertki mówią, komentując najnowsze rządowe decyzje w tej sprawie, że Polacy i Polki znów będą masowo wyjeżdżać na operację zaćmy do naszego południowego sąsiada. Parafrazując klasyka: po co nam szpitale w Polsce, skoro są w Czechach?

„Czarny tydzień” w szpitalach

Wróćmy do „Czarnego tygodnia”. Szpitale powiatowe mają naprawdę powody do desperacji. Do rangi ponurego żartu, doskonale uświadamiającego, co obecna władza wyczynia w publicznej ochronie zdrowia, urósł przykład z południa



fot. eluban.pl/d

Polski. Szpital w Żywcu za cały 2025 r. otrzymał od NFZ propozycję wypłaty 109 zł (sic!) w ramach rozliczenia nadwykonań limitowanych. To tak, jakby splunąć w twarz i dyrekcyi placówki, i personelowi medycznemu, i pacjentom. To jest skala destrukcji, do jakiej w dwa lata udało się doprowadzić uśmiechniętej koalicji w jednym z najbardziej wrażliwych społecznie obszarów, czyli w ochronie zdrowia.

Powtarzam to jak mantrę, ale to niesamowite, jak potulne wobec liberalno-lewicowej władzy są w tych sprawach opiniotwórcze środowiska, celebryci i celebrytki, „autorytety moralne” stołecznych salonów, rozhisteryzowani w czasach PiS przy byle okazji przeżywające mainstreamowej papki medialnej. Przecież gdyby takie informacje dochodziły do nas za rządów Zjednoczonej Prawicy, medialne wycie obudziłoby umarłych, a „demokraci” nie nadążaliby ze zmianą nakładek na profilowe w social mediach. A dzisiaj? Nieśmiałe jęki zawodu, stonowane medialne doniesienia i całe mnóstwo odwróconych plecami.

Tak jak przed dekadą może się jednak okazać, że strategia przemilczania problemów obróci się przeciwko tuskowej ekipie. Kryzys szpitali powiatowych to bardzo duży problem dla lokalnych władz. W tym dla samorządowców, którzy z nadzieją patrzyli na zmianę władzy 13 grudnia 2023 r. Wiele wskazuje na to, że także im rzędę dziś miny. Z wyliczeń Związku Powiatów Polskich wynika, że przy-

najmniej czterdzieści szpitali powiatowych jest obecnie zagrożonych upadłością. Ale strach padł na wszystkich: nic dziwnego, że dzień w dzień do „Czarnego tygodnia” przyłączają się kolejne placówki – obecnie mowa o ponad stu, które dołączyły do protestu.

„Wyrażamy swój niepokój”

Zaniepokojenia nie kryją również lekarze. Polska Unia Szpitali Klinicznych bez ogródek krytykuje rząd w liście, który niestety nie doczekał się medialnego nagłośnienia: „Obserwowane w ostatnich tygodniach działania Ministerstwa Zdrowia oraz Narodowego Funduszu Zdrowia powodują, że jako odpowiedzialni za zarządzanie szpitalami klinicznymi w Polsce wyrażamy swój niepokój i sprzeciw wobec szukania krótkowzrocznych oszczędności w systemie ochrony zdrowia przy jednoczesnym zaciąganiu gigantycznego długu zdrowotnego w społeczeństwie, którego nie da się odrobić bez skokowego zwiększenia za kilka lat nakładów finansowych na ochronę zdrowia”. Za dyplomatycznym językiem tej wypowiedzi kryje się smutna i brutalna prawda: władza idzie na rympał i demoluje ochronę zdrowia.

Kto na tym skorzysta? Już słysząc, że prywatne placówki medyczne mają żniwa. Koalicja Obywatelska jeszcze jako Platforma bardzo chciała sprywatyzować ochronę zdrowia, traktując ją jako kolejny finansowy bonus dla samych swoich. Lody będą kręcone? A jakże! I o tym także były wy-

bory z października 2023 r. To wszystko dzieje się, powtórzę, przy cichym przyzwoleniu liberalnych środowisk opinii, które są istotnym elementem polityczno-gospodarczej układanki w III RP. Mogłoby się wydawać, że w kryzysowej sytuacji tzw. liberalna elita nawet jeśli nie posłucha głosu zrozpaczonych, zwykłych ludzi, to da posłuch i swoim samorządowcom, i na ogół politycznie zaprzyjaźnionemu środowisku lekarskiemu. Nic z tych rzeczy. Są sprawy ważne i ważniejsze. Ludzie Tuska mogą upiec dwie pieczenie na jednym ogniu: po cichu wymusić znaczną prywatyzację ochrony zdrowia i na bieżąco poszukać oszczędności. Co z tego, że spadają dochody z podatków, skoro można ograbić chorych z pieniędzy i ze zdrowia. Za ostro powiedziane? Przecież do tego sprowadzają się rządowe deformy.

Wiem, że zabrzmi to mocno: w sprawach ochrony zdrowia rząd zachowuje się jak bandzior z łomem, który szuka łatwego łupu wśród zwykłych ludzi. Czy to przesada? Pomysłmy o tych, którzy nie oczekają badań, zabiegów i operacji, bo pani minister zdrowia, na zlecenie szefa rządu, w porozumieniu z ministrem finansów zarządza kryzysem tak, by zagłodzić publiczną ochronę zdrowia. To nie jest publicystyczna opinia, skoro na alarm biją dziś Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych i Polska Unia Szpitali Klinicznych. Czy to wystarczy? Przekonamy się na własnej skórze.



J. D. Vance
wiceprezydent USA; o słowach Leona XIV, który stwierdził, że „większość tego, co napisano (...), to były komentarze do komentarzy z próbą interpretacji tego, co zostało powiedziane”

\\ Jestem wdzięczny papieżowi Leonowi za to, że to powiedział. Podczas gdy narracja w mediach nieustannie podsyca konflikt – a prawdziwe nieporozumienia miały i będą miały miejsce – rzeczywistość jest często dużo bardziej skomplikowana. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Dyplomatyczne spięcie na linii Waszyngton–Watykan nie pomoże Partii Republikańskiej w wyborach połówkowych

Dwóch wyrazistych Amerykanów władających światem. Trump kontra Leon XIV

„Starcie papieża z prezydentem to walka, na której wszyscy tracą. Nie ma tu łatwego rozwiązania dyplomatycznego. Mogą oni jednak – i powinni – współpracować w kwestiach o szerszym znaczeniu, pomimo dzielących ich różnic” – przestrzega Daniel McCarthy na konserwatywnym portalu The Patriot Post. Różnica między Białym Domem a Watykanem dotyczy strategii: „Prezydent Trump i papież Leon toczą obecnie wojnę na słowa, choć powinni być sojusznikami, a nie wrogami. Obaj pragną pokoju, lecz prezydent zamierza osiągnąć go poprzez wygranie wojny z Iranem, podczas gdy papież uważa, że wojna ta nie jest warta prowadzenia” – pisze McCarthy. Czy konflikt między Donaldem Trumpem a Leonem XIV przełoży się na wyniki poparcia dla republikanów?

Według różnych źródeł katolików w USA jest od 50 do 80 mln, co sprawia, że wszelkie odmiany protestantyzmu są ciągle większością. Z drugiej jednak strony funkcjonowanie w strukturze zorganizowanej powoduje, że to właśnie katolicy jako wyznanie dominują w 36 z 50 stanów. Większość z nich poparła Trumpa w ostatnich wyborach prezydenckich. Pierwszy w historii papież pochodzący ze Stanów Zjednoczonych dość rzadko i zachowawczo wypowiada się o kraju swojego pochodzenia, jest też raczej powściągliwy w ocenach Białego Domu. Apelowal w przeszłości o humanitarne podejście w stosunku do nielegalnych imigrantów, ale jednocześnie podkreślał, że każdy kraj ma prawo do ochrony własnych granic. Teraz wychodzi, co oczywiste, z przesłaniem pokoju, które wybrzmiało jasno: „Bóg nie błogosławi żadnemu konfliktowi. Każdy, kto jest uczniem Chrystusa – Księcia Pokoju – nigdy nie staje po stronie tych, którzy nigdy niegdyś dzierżyli miecz, a dziś zrzucają bomby”. Później potępił „iluzję wszechmocy”, która doprowadziła do wojny. „Dość bałwochwalstwa wobec samego siebie i pieniądza!” – stanowczo zabrzmiął głos Leona XIV. „Dość manifestowania siły! Dość wojny!”.

Trump woli brata papieża

Papież nie wymienił Trumpa z nazwiska ani Iranu z nazwy. Prezydent USA nie znosi jednak krytyki, jest przekonany o słuszności wojny z Iranem i odebrał powyższe uwagi osobiście, określając Leona XIV jako „słabego w kwestii przestępczości i fatalnego w polityce zagranicznej”. Ostatecznie wyznał, że „nie jest fanem” papieża, by posunąć się potem



Marek Bober

\\ Nie chcę papieża, który uważa za dopuszczalne, by Iran posiadał broń nuklearną. Nie chcę papieża, który uważa za coś strasznego fakt, że Ameryka zaatakowała Wenezuelę – wyliczał Trump. \\

znacznie dalej. – Nie chcę papieża, który uważa za dopuszczalne, by Iran posiadał broń nuklearną. Nie chcę papieża, który uważa za coś strasznego fakt, że Ameryka zaatakowała Wenezuelę – wyliczał Trump. – Nie chcę papieża, który krytykuje prezydenta Stanów Zjednoczonych, skoro ja robię dokładnie to, do czego zostałem wybrany – krytykował głowę Kościoła katolickiego.

– Leon powinien wziąć się w garść jako papież, kierować się zdrowym rozsądkiem, przestać przymilać się do radykalnej lewicy i skupić się na byciu wielkim papieżem, a nie politykiem. Bardzo mu to szkodzi, a co ważniejsze – szkodzi to Kościołowi katolickiemu – kontynuował prezydent USA, który wspominał, że brat Leona XIV Louis Prevost jest zwolennikiem republikanów. – Bardziej podoba mi się jego brat Louis, bo Louis jest całkowicie MAGA. On to rozumie, a Leon nie – tłumaczył Trump. Na to wszystko papież oznajmił, że nie czuje „żadnego lęku” przed administracją Trumpa, dając tym samym

rzadki wyraz sprzeciwu wobec Białego Domu.

Napięcie między Watykanem a Waszyngtonem nie jest niczym nowym. Jan Paweł II krytykował Billa Clintona za jego akceptację aborcji, a George’a W. Busha za eksperymenty na embrionach i wojnę w Iraku, co nie przeszkodziło temu ostatniemu we wręczeniu polskiemu papieżowi Prezydenckiego Medalu Wolności. Trump natomiast w pierwszej kadencji toczył boje z papieżem Franciszkiem, które głównie dotyczyły restrykcyjnej polityki imigracyjnej.

Bez wpływu?

Stratedzy polityczni są w większości zgodni: komentarze prezydenta krytykujące papieża prawdopodobnie nie wpłyną bezpośrednio na wyniki amerykańskiej prawicy w wyborach połówkowych, ale też z pewnością jej nie pomogą. – Polityka to gra w dodawanie, a nie w odejmowanie – stwierdził T.W. Arrighi, republikanin. – Atakowanie głowy największego wyznania chrześcijańskiego na świecie nie przynosi żadnych politycznych zysków – podkreślił. Dodał jednak, że papież „nie jest nieomylny”. – To nie tak, że trzeba zgadzać się ze wszystkim, co mówi – zauważył.

Według analiz w wyborach w 2024 r. katolicy oddali ok. 55–59 proc. głosów na Trumpa, a 39–44 proc. na Kamalę Harris. Obecny prezydent uzyskał znaczącą przewagę wśród białych katolików (61 proc. do 35 proc.) i odnotował wyraźne wzrosty poparcia wśród katolików pochodzenia latynoskiego (53 proc. do 46 proc.), co stanowi zmianę w porównaniu z poprzednimi wyborami.

Prezes organizacji CatholicVote Kelsey Reinhardt potwierdziła tendencje odnoto-

wane w sondażach, określając głosy katolików oddane na Trumpa mianem „jednego z największych przesunięć politycznych ostatnich 25 lat”. Jeszcze przed najnowszymi komentarzami na temat papieża jego wskaźniki poparcia w tej grupie religijnej zdawały się spadać. Według sondażu CNN z marca poparcie dla niego wśród wyborców katolickich wynosiło 42 proc. – z kolei 57 proc. zadeklarowało, że nie popiera prezydenta. Zdaniem Reinhardt to, jak katolicy będą głosować w przyszłości, „będzie w większym stopniu determinowane przez przyszłą politykę niż przez temperaturę nastrojów w tym konkretnym tygodniu”.

– Papież ma niezwykle dar do wznoszenia się ponad polityczne spory. Jego krytyka nie jest bezpośrednia ani osobista – powiedział John McCarthy, były doradca polityczny prezydenta Joeego Bidena, pełniący również funkcję łącznika z Kościołem katolickim. Zauważył, że komentarze te prawdopodobnie nie wpłyną bezpośrednio na republikanów w obrębie ich własnego, katolickiego elektoratu, mogą jednak oddziaływać na wyborców katolickich w tzw. stanach i okręgach wahających się (swing states) w okresie poprzedzającym wybory połówkowe. – W kraju tym jest 36 stanów, w których największą grupą wyznaniową są katolicy. Do miejsc o najwyższym zagęszczeniu wyborców katolickich należą: Kalifornia, Pensylwania, Nowy Jork, Illinois, Arizona i Iowa. Są to zarazem miejsca, w których odbywają się zacięte wybory do Kongresu – analizował demokrata.

Zasady decorum

Wymiana zdań między dwoma najsłynniejszymi Amerykanami na świecie zbiega

się w czasie z okresem odrodzenia Kościoła katolickiego w USA. Zdaniem wielu komentatorów głośna reprimenda, jaką Trump wymierzył papieżowi, całkowicie burzy wszelkie zasady decorum w sposób niespotykany dotąd we współczesnej polityce. – Prezydenci zazwyczaj nie atakują papieży – przypomniawszy McCarthy. – Sądzę, że w Kościele zdarzają się różnice zdań, lecz zazwyczaj dotyczą one wysokich szczebli i są rozwiązywane w sposób półdyplomatyczny. To, co widzimy teraz, jest tak bezpośrednie, że stanowi zupełnie inny przypadek – ocenił.

Reinhardt odnotowała po czasie zmianę u prezydenta, stwierdzając, że „napawa ją otuchą fakt, że niektóre jego wypowiedzi przybrały ton mniej wojowniczy, przechodząc w stronę rzeczowego przedstawiania faktów”. Wskazała na komentarze prezydenta, że papież musi zrozumieć, że „Iran zabił ponad 42 tys. ludzi w ciągu ostatnich kilku miesięcy”. – Nie sądzę, by ktokolwiek miał z tym problem – w przeciwieństwie do stwierdzeń, jakoby papież był słaby i okropny – podkreśliła. – Zadaniem Donalda Trumpa jest obrona własnej polityki, zaś zadaniem papieża – obrona zasad katolickich. Gdy się to zrozumie, można prowadzić dyskusję na zupełnie innym poziomie – wskazała.

Warto jednak pamiętać, że czasy, gdy potomkowie irlandzkich i włoskich imigrantów katolickich automatycznie oddawali swoje głosy na demokratów, dawno minęły. Przejście Partii Demokratycznej na skrajnie lewicowe pozycje robi swoje. Katolicy od dawna zaczęli się przesuwac w stronę Partii Republikańskiej. Czy to się zmieni w najbliższej przyszłości – wątpliwe.

MUZYKA \ Katowice będą gospodarzem Classical 2027 – jednego z najważniejszych spotkań branży muzyki klasycznej i jej nowych form. W dniach 11–14 maja do miasta przyjadą przedstawiciele środowiska z ponad 50 krajów. W programie konferencje, koncerty, prezentacje i targi, a część wydarzeń będzie dostępna także dla publiczności. To pierwsza edycja w Polsce i ważny sygnał rosnącej roli Katowic na muzycznej mapie Europy.

WYSTAWA \ Teatr, który ożywa na Zamku Królewskim w Warszawie

Wielka gra, wielkie wrażenie

Scenografia tej wystawy została zaaranżowana tak, że czujemy się dosłownie jak w królewskim teatrze XVII w. „Wielka gra. Opera Władysława IV” to nie tylko ekspozycja – to doświadczenie, które wciąga widza w sam środek barokowego spektaklu. Nareszcie doczekaliśmy się wystawy na miarę Zamku Królewskiego.

Anna Krajkowska

Na drugim piętrze Zamku Królewskiego w Warszawie pojawiła się opowieść o teatrze, wyobraźni i politycznej sile sztuki, którą jak mało kto rozumiał Władysław IV Waza. Wystawa „Wielka gra. Opera Władysława IV” jest przypomnieniem dawnej świetności dworskiej sceny, a zarazem jej współczesnym, niezwykle sugestywnym odтворzeniem.

Za koncepcją tej opowieści stoi kurator wystawy dr Jacek Żukowski, który przypomina, że teatr Władysława IV był jednym z najbardziej ambitnych projektów scenicznych XVII-wiecznej Europy – wyrazem aspiracji nie tylko artystycznych, ale wręcz cywilizacyjnych. A mimo to niemal zniknął z naszej zbiorowej wyobraźni. – Być może był zbyt efemeryczny, zbyt nowocześnie dla utrwalonego obrazu dawnej Rzeczypospolitej – zauważył podczas konferencji prasowej. Ta wystawa jest więc próbą odzyskania utraconego fragmentu naszej kultury – przywróceniem pamięci o scenie, która należała do najnowocześniejszych w Europie.

Już od pierwszego kroku wchodzimy w świat teatru. Kotara otwiera przestrzeń niczym spektakl, a my – zamiast biernych widzów – stajemy się uczestnikami. Portrety króla Władysława i innych członków rodziny królewskiej to zarazem historyczny wstęp, jak i obsada dramatu, który zaraz się rozegra. Nawet korona – replika korony funeralnej – jawi się bardziej jako rekwizyt niż muzealny eksponat. I właśnie w tym tkwi siła tej wystawy: wszystko podporządkowane jest teatralnej iluzji.

Ekspozycja prowadzi widza jak przez zaplecze sceny. Przechodzimy między salami niczym przez labirynt kulis – raz trafiamy do przestrzeni wypełnionej obrazami bohaterów spektakli, innym razem

do miejsc, gdzie można niemal usłyszeć echo dawnych przedstawień. Malarstwo, grafiki, scenariusze i druki z epoki – ponad sto obiektów z Polski i Europy – zostały pokazane w sposób niezwykle czytelny. W półmroku wydobyto ich znaczenie, podkreślono detale, skupiono uwagę widza.

Ogromną rolę w budowaniu tego doświadczenia odgrywa scenografia – i tu trzeba powiedzieć wprost: to jest majstersztyk. Jej autor Wojciech Cichecki stworzył coś znacznie więcej niż oprawę ekspozycji. To właściwie osobna, pełnoprawna realizacja artystyczna, która niesie całą narrację. Przestrzeń została zbudowana na iluzji, świetle, odbiciach i dźwięku, tak aby stworzyć – jak podkreśla scenograf – „współczesny dialog z dawną formą”. I ten dialog udał się doskonale.

Duże wrażenie robi sala muzyczna. Dawne instrumenty – często dziś zapomniane, jak choćby wirginał oktawowy czy klawikord – przyciągają wzrok swoją formą, pięknem oraz kunsztem wykonania. To prawdziwe perły. Można usiąść na dużej kanapie, wsłuchać się w sonaty dworskich i na chwilę zatrzymać się w tym świecie. W tym i innych pomieszczeniach wystawowych czuć, że teatr Władysława IV był syntezą sztuk – muzyki, obrazu, słowa, ruchu.

Kulminacją ekspozycji jest przestrzeń ze sceną. To miejsce absolutnie wyjątkowe. Twórcy wystawy nie chcieli, by widz „był jedynie obserwatorem, ale mógł stać się współtwórcą i operatorem tej teatralnej maszyny”. I rzeczywiście – można wejść na scenę, zmieniać dekoracje, wprawiać w ruch fale, wywoływać burzę i grzmoty. Dzięki obrotowym periakom w jednej chwili miasto zamienia się w dziki ogród. To nauka przez doświadczenie, która działa szybciej i skuteczniej niż niejedna lekcja. Wystawie towa-



Na scenę można wejść, zmieniać dekoracje, wywoływać burzę i grzmoty



Ten klawikord jest najstarszym zachowanym instrumentem strunowo-klawiszowym zbudowanym na ziemiach polskich



Przestrzeń wystawy została zbudowana na iluzji, świetle, odbiciach
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska (x3)

rzyszy bogaty program edukacyjny – nie tylko dla dzieci, ale także dla rodzin i dla dorosłych. A dzieci? Trudno nie wyobrazić ich sobie właśnie tutaj – radosnych, pochłoniętych tym światem, zanurzonych w tej przestrzeni, w której można dotykać, przesta-

wiać, uruchamiać i po prostu puścić wodze wyobraźni.

Na tym wystawowy szlak się nie kończy. Dalej widz może zajrzeć do symbolicznej garderoby, a obok obejrzeć elementy scenografii na grafikach i w formie rekonstrukcji – są tam np. potwór morski według

traktatu Josepha Furttendbacha i kostium ze Skokloster. Pozostaje jednak pewien niedosyt – zdecydowanie przydałoby się więcej kostiumów. Ten jeden rozbudza wyobraźnię, ale aż chciałoby się zobaczyć podobne realizacje także w kolejnych salach, które prezentują przestrzeń poświęconą baletowi. Zobaczymy tu grafiki i multimedia, na których pokazane są tańce z tamtej epoki. Całość wystawy zamyka epilog – symboliczny koniec teatru dworskiego.

Jak podkreślała podczas konferencji prasowej prof. Małgorzata Omilanowska, dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie: „Wielka gra» to opowieść o czasach, kiedy teatr stawał się ważnym narzędziem władzy”. I rzeczywiście – ta wystawa pokazuje, że kultura może być realną siłą polityczną. Władysław IV rozumiał to doskonale – inwestował w teatr świadomie, budując swoją pozycję w Europie. Trudno jednak w pełni zgodzić się z sugestią wypowiedzianą przez dyrektor Omilanowską, że współcześni rządzący nie dostrzegają tej zależności. Dostrzegają – i to całkiem wyraźnie. Świadczą o tym choćby szybkie, podejmowane niemal natychmiast po przejęciu władzy decyzje kadrowe w wielu instytucjach kultury. Można więc powiedzieć, z lekką ironią, że świadomości znaczenia kultury nie brakuje – pytanie dotyczy raczej tego, w jaki sposób jest ona wykorzystywana.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że właśnie w tym miejscu wracamy do właściwej skali ambicji. Bo przecież Zamek Królewski w Warszawie przez lata przyzwyczaił publiczność do wystaw czasowych, które nie tylko przyciągały tłumy, ale liczyły się także w międzynarodowym obiegu. Ostatni czas sprawiał jednak wrażenie wyraźnego spowolnienia – jakby rozpędzony wcześniej mechanizm na wiele miesięcy stracił impet. Towarzyszyły temu również decyzje, które budziły niemałe emocje – jak choćby kontrowersyjna nowa identyfikacja wizualna Zamku, szeroko komentowana i niejednoznacznie przyjęta. Tym mocniej wybrzmiewa „Wielka gra”. To nareszcie propozycja przemyślana, dopracowana w szczegółach. Twórcom tej wystawy należą się długie, szczerze owacje. Takie, jakie daje się po naprawdę dobrym przedstawieniu.

for. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Serwis Info	06:55 Barwy szczęścia - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:50 Agro Info	06:00 Nash Bridges (120) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:10 Pogoda Info	07:30 Pytanie na śniadanie	08:30 Malanowski i partnerzy (238) - serial	05:55 Republika wstajemy!	08:15 Nash Bridges (121) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	08:20 Zaraz wracam - serial	11:40 Dzień z życia artysty	09:00 Malanowski i partnerzy (239) - serial	06:10 Kto tu rządzi?	09:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial	08:40 Dzielnia niewiasta
	09:00 Ranczo (11) - serial	12:15 Którędy po sztukę	09:30 Trudne sprawy (1044) - serial	06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna	09:00 Kobra - oddział specjalny (6) - serial	09:00 Na zdrowie
	10:00 Komisarz Alex (20) - serial	12:30 Kolo fortuny - telet.	10:30 Trudne sprawy (1045) - serial	07:05 Przyjaciele Republiki	10:00 Triumf miłości (119) - serial	09:20 Bóg z nami
	11:00 Ojciec Mateusz (124) - serial	13:15 Panna młoda (77) - serial	11:35 Gliniarze (733) - serial	08:00 Przyjaciele Republiki	11:00 Triumf miłości (120) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:00 Serwis Info	14:05 Va banque - teleturniej	12:35 Gliniarze (734) - serial	08:30 Michał #Rachoń	12:00 Nie igraj z aniołem (60) - serial	10:15 Rozmowy niedokoń.
	12:10 Agrobiznes	14:35 Na sygnale (886) - serial	13:35 Gliniarze (735) - serial	10:01 Po 10:00	13:00 Wspaniałe stulecie (85) - serial	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:30 Agropogoda	15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial	14:40 Dlaczego ja? (1553) - serial	11:01 Po 11:00	14:00 Przepis na zbrodnię (23) - serial	11:35 Przyroda i ludzie
	12:40 To się opłaca	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	15:50 Wydarzenia	12:00 W samo południe	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (698) - serial	12:00 Regina Coeli
PO POŁUDNIU	12:55 Natura w Jedynce	16:35 Familiada - teleturniej	16:15 Pogoda	12:30 Republika dzień - serwis	16:00 Ranczo (130) - serial	12:03 Informacje dnia
	14:00 Złoty chłopak - serial	17:20 Panna młoda (78) - serial	16:20 Interwencja	14:10 1410 Bitwa polityczna	17:00 Dzielnica strachu (458) - serial	12:20 Katolicy a tożsamość Europy - wykłady
	15:00 Serwis Info	18:15 Va banque - teleturniej	16:30 Na ratunek 112 (1150) - serial	15:10 Republika dzień - serwis	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (988) - serial	12:50 Mateczniki Polskości
	15:15 Reporterzy	18:50 Jeden z dziesięciu - telet.	17:00 Gliniarze (1190) - serial	15:35 Klub sportowy	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (989) - serial	13:00 Bazylika Bożego Ciała w Krakowie
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	19:25 Barwy szczęścia (3364) - serial	18:00 Pierwsza miłość (4202) - serial	15:40 Republika dzień	20:00 Co ty wiesz o swoim dziadku? - komedia	13:30 Msza święta
	16:05 Dziedzictwo - serial	20:05 Barwy szczęścia (3365) - serial	18:50 Wydarzenia	16:50 Klub sportowy	22:05 Last Vegas - komedia obyczajowa, USA 2013	14:30 Polonia - rep.
	17:00 Teleexpress, pogoda	20:40 Super Gary. Gotuj z Bosacką! - mag.	19:15 Gość „Wydarzeń”	16:55 Express Republiki	00:00 Różowa Pantera 2 - komedia sensacyjna, USA 2009	15:00 Po stronie prawdy
	17:25 Jaka to melodia? - teleturniej	21:15 Tak to leciało! - magaz.	19:35 Sport, pogoda	17:10 Express Republiki + Miłosz Kleczek zaprasza	01:55 Lombard. Życie pod zastaw (984) - serial	15:50 Ma się rozumieć
	17:55 Klan (4701) - serial	22:15 Niepewne sytuacje - pr. rozryw.	19:55 Milionerzy - teleturniej	18:50 Klub sportowy	03:00 Lombard. Życie pod zastaw (692) - serial	16:00 Informacje dnia
	18:20 Zaraz wracam - serial	22:45 Syn (15) - serial	20:30 Farma - reality show	18:58 Prognoza pogody		16:10 Z wędką nad wodę
WIECZOREM	18:55 Akacja 38 - serial	23:35 Syn (16) - serial	21:30 Nasz nowy dom - reality show	19:00 Dziś - główne wydanie serwisu informacyjnego		16:35 Sól ziemi
	19:30 Program informacyjny	00:25 Rodzinka.pl (308) - serial	22:55 Zanim się pojawiłeś - film obyczajowy, Wielka Brytania/USA 2016, wyk. Emilia Clarke, Sam Claflin	20:20 Gość Działu		17:05 Akademia pro-life
	19:55 Pytanie dnia	01:05 Eter - dramat historyczny, Litwa/Ukraina/Włochy/Polska/Węgry 2018	01:20 Sortownia (7) - serial	20:50 W punkt		17:30 Odpowiedzialni za Kościół
	20:10 Sport, pogoda		02:25 Ostatni Mohikanin - film przygodowy, USA 1992, wyk. Daniel Day-Lewis, Eric Schweig	22:15 Piachem w tryby		18:00 Regina Coeli
	20:30 Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej			23:20 Codziennie ***** burza		18:05 Informacje dnia
	21:00 Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej			23:35 Republika wieczór		18:15 Rozmowy niedokoń.
	21:20 Ojciec Mateusz - serial			00:20 Republika Nocą		19:30 Każdy maluch to potrafi
	22:20 Sprawa dla reportera			01:40 Express Republiki		20:00 Informacje dnia
	23:15 Moja córka zakonnica - dok., Polska 2025			02:00 Express Republiki + Poland Daily		20:20 Różaniec
	00:30 Głina. Nowy rozdział (6) - serial					20:50 Myśląc Ojczyzna
	01:25 Pluton - dramat wojenny, USA 1986					21:00 Apel Jasnogórski

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik Gazeta Polska w każdą środę

PRENUMERUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.

Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





KAPITAN JUŻ NIE ZAGRA DLA POLSKI

SIATKÓWKA \ Agnieszka Korneluk poinformowała o zakończeniu kariery reprezentacyjnej. 31-letnia środkowa, występująca w minionych rozgrywkach w Fenerbahçe Stambuł, była kapitanem drużyny narodowej. Poznanianka w reprezentacji grała od 2012 r. i ma na koncie m.in. trzy brązowe medale Ligi Narodów oraz wicemistrzostwo igrzysk europejskich.

TURNIEJ WTA 1000 W MADRYCIE \ Daria Snigur z Ukrainy pierwszą rywalką Igi Świątek

Treningi w hiszpańskim stylu

Iga Świątek (nr 4 rankingu WTA) opowiedziała hiszpańskim dziennikarzom o swojej współpracy z ich rodakiem, trenerem Franciskiem Roigiem. Polka przyznaje, że bardzo odpowiada jej styl trenowania preferowany przez byłego opiekuna Rafaela Nadala. Dziś Świątek rozpocznie swój występ w turnieju WTA 1000 w Madrycie. Jej rywalką będzie Ukrainka Daria Snigur (98.), która pokonała wczoraj Australijkę Darię Kasatkina (75.).

Artur Szczepanik

Dwie Daria stoczyły wczoraj bardzo długi i zacięty mecz. Wygrała go w końcu Ukrainka 6:3, 3:6, 7:6.

W ubiegłym tygodniu Świątek startowała w Stuttgarcie, kończąc występ ćwierćfinałową porażką z Rosjanką Mirrą Andriejewą. W pierwszej rundzie turnieju w stolicy Hiszpanii miała wolny los. Był to dla niej pierwszy turniej od rozpoczęcia współpracy z Franciskiem Roigiem, którego poznała podczas treningów w Akademii Rafaela Nadala na Majorce. Okazało się, że to szkoleniowiec, który podziela jej wizję gry. Zaprosiła również Nadala na niektóre treningi.

Teraz sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa przyznała, że czuła się trochę zdenerwo-

wana, trenując w obecności swojego idola.

– Przez pierwsze 15 minut treningu byłam strasznie spięta – wspominała była liderka światowego rankingu podczas spotkania z dziennikarzami w hali Caja Magica w Madrycie.

– Pomyślałam sobie: „O mój Boże, jak mam grać? On patrzy, jest tuż obok”. Ale szczerze mówiąc, to były moje pierwsze dni na kortach ziemnych. Dałam sobie więc przestrzeń... On po prostu wiedział, jak to jest. Miał wszelkie możliwe doświadczenie na korcie. Nikt więc nie oczekiwał, że spiszę się perfekcyjnie – dodała.

Teraz Świątek chce przenieść te elementy, nad którymi pracowała z Roigiem, z kortu treningowego na mecze. Wierzy, że razem ze szkoleniowcem są „na dobrej drodze”.



Francisco Roig – nowy trener Igi Świątek | fot. Facebook/d

Chociaż uczyła się hiszpańskiego w szkole, polska tenisistka zażartowała, że znajomość tego języka ogranicza się obecnie do zamówienia „dwóch kanapek”. Roig niewątpliwie pomoże jej również w tym aspekcie.

Triumfatorka turnieju w Madrycie z 2024 r. i finalistka z 2023 r. przyznała w poniedziałek, że czuje, iż jej gra zaczęła słabnąć po latach dominacji, szczególnie na kortach ziemnych.

– Myślę, że to kwestia sposobu trenowania. Wydaje mi się, iż stosowałam wiele zamkniętych schematów, a wymiany na moich treningach były cza-

sami dość krótkie. Potrzebowałam poczucia, że gram naprawdę solidnie. Należy mieć to poczucie, że nie spudłuje się przy uderzeniu piłki – powiedziała.

– I szczerze mówiąc, uważam, że ten hiszpański styl trenowania naprawdę w tym pomaga. Hiszpańscy zawodnicy są zazwyczaj naprawdę solidni, walczą o każdy punkt. I są gotowi na długie wymiany. Mamy te same cele co Francis. Czuję, że po tych treningach na Majorce udaje mi się uniknąć pochopnych decyzji – dodała, podkreślając jednocześnie, że czasami nie trzeba podejmować zbyt du-

żego ryzyka, jeśli nie jest to konieczne.

Mimo porażki w Stuttgarcie z Andriejewą Świątek jest zadowolona z postępów, biorąc pod uwagę ostatnie zmiany w jej teście. Jak podkreślono na stronie turnieju, „po uspokojeniu nerwów podczas pierwszych treningów z Nadalem mogła wchłonąć doświadczenie” i korzystać z obecności 22-krotnego mistrza Wielkiego Szlema.

– Te dni, kiedy Rafa był na korcie, były pierwszymi dwoma dniami, gdy poznałam Francиска. Ale od czasu do czasu udzielał mi też rad i opowiadał historie o tym, jak zmagał się z pewnymi problemami, jak sobie z nimi radził i jakie miał rozwiązania – zdradziła Świątek.

– Dlatego naprawdę miło było poznać tę perspektywę. Ma świetne oko. Mam wrażenie, że od razu wiedział, co mi powiedzieć. Szczepnie mówiąc, to był prawdopodobnie jeden z najlepszych tygodni treningowych, jakie miałam przed sezonem na kortach ziemnych. Cieszę się, że mogłam tego doświadczyć – zakończyła.

Magda Linette pokonała Amerykankę Robin Montgomery 6:4, 6:3 w pierwszej rundzie turnieju tenisistek WTA 1000 w Madrycie. Jej kolejną rywalką będzie rozstawiona z numerem 15 inna zawodniczka z USA Iva Jovic, która w pierwszej rundzie miała wolny los.

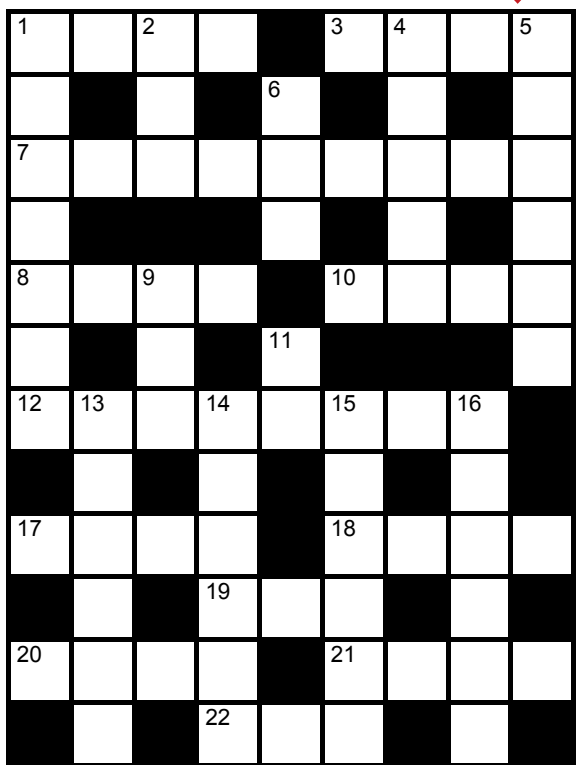
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

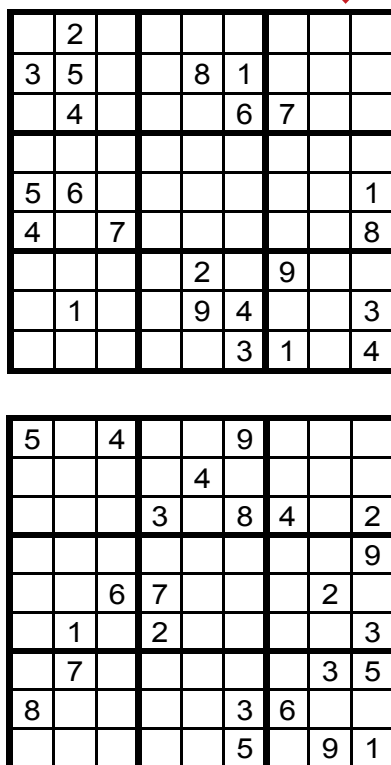
- 1) „Zbrodnia i ...” Dostojewskiego
- 3) mieszkał pod Wawelem
- 7) blaszany instrument dęty
- 8) pluące zwierzę
- 10) krótki u pudła
- 12) otaczana religijną czcią
- 17) firmowy znak
- 18) tamuje krew
- 19) Big ..., londyński zegar
- 20) kontynent z Chinami
- 21) uczeń podchorążówki
- 22) głos lwa

PIONOWO

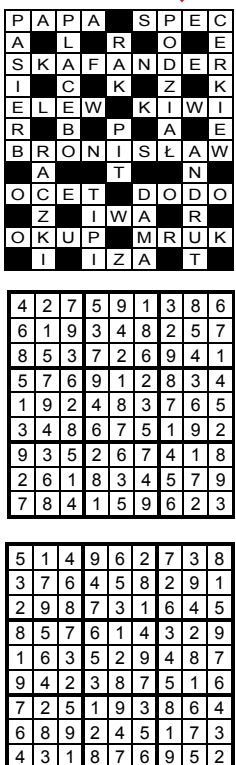
- 1) orderu lub przed ożenkiem
- 2) pot. o górniku
- 4) podobny do węgorza
- 5) z mlekiem i miodem
- 6) morska głębia
- 9) żeruje w odzieży
- 11) Armia Krajowa
- 13) cechuje samoluba
- 14) rodzaj jądra atomowego
- 15) symbol cnoty
- 16) magiczny przedmiot



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.